Nr. 67. We Lwowie, Niedziela dnia 22. Marca 1885. Rok XVIII.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Biuro redakcji *Dziennika Polskiego*, ulica Jagiellońska liczba 14.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji *Dziennika Polskiego*, plac Marjacki liczba 6. i 7. w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Rischman & Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Baczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Al. Ciborowskiego Rue Clement 6 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szanownych czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na „Dziennik Polski" wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr.— ct.
półrocznie	9 „ — „
kwartalnie	4 „ 50 „
miesięcznie	1 „ 50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.— ct.
półrocznie	12 „ — „
kwartalnie	6 „ — „
miesięcznie	2 „ — „

Nowo przystępujący prenumeratowie kwartalni **otrzymają bezpłatnie** (jedynie za zwrotem portorja 5 ct.) tom powieści p. t.: *Nurek*.

W pierwszych dniach kwietnia b. r. [illegible] w osobnej odbitce drukująca się obecnie w fejletonie naszym powieść autora „Marszycieli," p. t.: *Dla Idei*. Zpowodowani licznemi zgłoszeniami i zapytaniami, uzyskaliśmy od p. Rogosza pewną część nakładu dla **prenumeratorów naszych po zniżonej cenie.** Mianowicie powieść ta, obejmująca w odbitce dwa spore tomy, kosztować będzie w handlu księgarskim 3 złr. 50 ct., natomiast abonenci nasi mogą nabywać ją za pośrednictwem Administracji *Dziennika Polskiego* **tylko po 2 złr.** za egzemplarz zbroszurowany.

O ile starczy nasz zapas zbroszurowanych egzemplarzy *Nurka*, mogą je otrzymywać **prenumeratorowie** nasi po cenie 40 cent., inni nabywcy po 80 cent. za zbroszurowany egzemplarz.

Lwów 21. marca.

Izba poselska stała się w ostatnich kilku dniach areną walk, niemających bynajmniej cechy parlamentarnej. Walki takiej zapragnęła lewica i dopięła swego celu a co ważniejsza — zwyciężyła, przynajmniej o tyle, że jednemu szermierzowi z jej szeregów, p. Knotzowi, udało się wyprowadzić z równowagi, wprawdzie nie całą prawicę lub chociażby pewną część tejże, ale jednego z posłów a do tego członka Koła polskiego, p. dra Juljana Czerkawskiego. Żałujemy mocno, że najniepotrzebniej w świecie uniósł się p. Czerkawski i podjął walkę nierówną, która swoim przebiegiem przypomina żywo gorące sceny z Sejmu kroackiego. Ze szczegółów tego zajścia, jakie nam przyniosły nasze korespondencje, jako też i ostatnie dzienniki wiedeńskie, widać jasno, że prowokacja ze strony p. Knotza była tak gwałtowną a postanowienie p. Czerkawskiego parowania wymierzonego przeciw Polakom i Rusinom ciosu, tak raptownem, że nikt z członków Koła i z najbliższych sąsiadów p. Czerkawskiego na ławie poselskiej nie zdołał wstrzymać go i zapobiedz walce, już nie na słowa, ale prawie na pięści. Jeśli już nie podjęliśmy rękawicy, rzuconej nam w sposób przyzwoitszy n. p. przez p. Jaquesa i innych pomawiających nas o wsteczność, antyliberalne tendencje i postępowanie; to nie wypadało nam żadną miarą brać na serjo takiego p. Knotza. Rzecz zupełnie naturalna, że burda wywołana przez p. Knotza, zyskała uznanie lewicy i poklask chciwej igrzysk nieparlamentarnych galerji. Ale któżby się był spodziewał, że znajdzie się t. zw. Rusin, p. Kułaczkowski, który na następnem posiedzeniu złoży Knotzowi publiczne podziękowanie, poleci lewicy obronę interesów ruskich w Radzie państwa, p. Czerkawskiego zaś nazwie renegatem. Dobrze zrobił tym razem p. Czerkawski, że pominął tę obrazę pogardliwem milczeniem, przez co odprawa dana p. Kułaczkowskiemu przez p. Madeyskiego tem większego nabiera znaczenia. Szanowny ten poseł powiedział, „że kto posiada należytą znajomość sytuacji i potrafi wznieść się w patryotyzmie do wzniosłego ideału, ten zdoła ocenić w własnem sumieniu, kto jest prawdziwym a kto fałszywym reprezentantem narodu ruskiego; kto właściwie jest renegatem, a kto nim nie jest".

Co się tyczy samej lewicy, to jej liberalizm jest nam z czasu rządów tego stronnictwa aż nadto pamiętny, byśmy mogli brać na serjo nawoływania p. Jaquesa i odpowiadać na przycinki lewicy i jej organów, które w przeszłości nie uznawały, a na przyszłość z pewnością nie będą także uznawać zasady: „równego prawa dla wszystkich."

Godne uwagi są artykuły wstępne ruskiego *Miru*, jakie dziennik ten w każdym numerze swoim pomieszcza dla określenia zasad, któremi zamierza się kierować. W dzisiejszym numerze wyłożywszy pogląd na sposób, w jaki Rusini przyszli do obecnego równouprawnienia swego, zaznaczywszy więc, że wszelkie dzisiejsze prawa swoje zawdzięczają ogólnemu ruchowi narodowemu Słowian, a więc i Polaków, a nie serwilizmowi pewnych przywódców swoich, oświadcza, że w sprawach czysto politycznej natury stoi na terenie halickim, w granicach administracyjnych Galicji, a to z tej prostej przyczyny, że wytknął sobie zadanie pracy pod hasłem „pokoju," gdyż tylko w ten sposób można pochodzić naprzód sprawę ruską. *Mir* spodziewa się, że postępując tą drogą, dzięki swobodzie, jakiej Rusini używają pod berłem Habsburgów, stanie się Ruś halicka w niedalekiej przyszłości głównem ogniskiem całej Rusi w ogóle, nie wyjmując Ukrainy.

Na mocy uchwały świętej Kongregacji dla nadzwyczajnych spraw Kościoła zaprotestowała Stolica św. przeciw wyborowi ks. Biskupa wileńskiego i jego koadjutora, ks. Harasimowicza. Wiadomość tę podaje *Monde* w korespondencji rzymskiej.

Układ z koleją Północną.

We wtorek rozdano już posłom opracowane przez prof. Bilińskiego sprawozdanie komisji kolejowej o zawrzeć się mającym układzie z koleją Północną. Sprawozdanie zaznacza, że chęć upaństwowienia jest zrozumiałą, byłoby ono bowiem tylko konsekwencją przeprowadzonej ostatniemi czasy akcji w tym kierunku, a z drugiej strony należałoby usunąć Towarzystwo, nie uwzględniające dotychczas słusznych żądań ludności.

Motywa te — zdaniem sprawozdawcy — nie są jednakże wystarczające, pożądanem jest bowiem upaństwowienie tylko tych kolei, które bez pomocy państwa nie mogłyby się utrzymać, do takich zaś państwo wcale nie subwencjonuje — taką zaś kolej Północna nie jest. A choćby nawet skargi ludności były uzasadnione, to jeszcze nie ma konieczności upaństwowienia, albowiem wyjątkowe stanowisko Towarzystwa kolei Północnej zmienionem być może przez oddanie go pod nadzór państwa. Całe zresztą postępowanie zawisło od istotnie prawnych podstaw, które w obecnym wypadku sprzeciwiają się wcale upaństwowieniu.

Owóż sprawozdanie podnosi, że gdyby nawet Towarzystwo nie miało żadnego prawa do utrzymania przywileju, to w chwili wygaśnięcia tegoż przypadłyby mu nieograniczone prawa własności wszystkich budynków i zakładów, znajdujących się na linjach uprzywilejowanych, z czem jednak nie da się pogodzić żadną miarą prawo objęcia tej własności przez państwo. — Towarzystwo kolei Północnej nie jest także zobowiązanem zwrócić otrzymane dotąd subwencje do rzeczy państwa, co uczynić muszą wszystkie inne koleje stosownie do koncesji — na wiele nawet lat przed wygaśnięciem przywileju. W razie sporu, miałoby przeto Towarzystwo wszystkie szanse po swej stronie, — a tylko strata prawna ruchu przeciwko sobie.

Sprawozdanie zaznacza następnie, jak nikłemi są argumenta mniejszości komisyjnej, odnoszące się do wywłaszczenia linji przynoszących, i kładzie nacisk na to, że wywłaszczenie odnosićby się mogło tylko do linji Wiedeń-Kraków z odgałęzieniami do Berna, Ołomuńca, Opawy i Bielska.

Projektowi budowy kolei równoległej, dokonać się mającej przez państwo, stoją zaś na przeszkodzie ekonomiczne, prawne i techniczne względy — nie udałoby się także wcale biernem zachowaniem się państwa wprowadzić Towarzystwo w położenie przymusowe. Dla tego też odnowienie koncesji jest w obecnej chwili rzeczą najlepszą. Koncesja ta miałaby za zadanie utorować drogę w niedalekiej przyszłości następić mającemu upaństwowieniu, dać dostateczną gwarancję pełnej ochrony ekonomicznych interesów, tudzież zapewnić skarbowi państwa i gospodarstwu społecznemu wszystkie te korzyści, które stoją w związku z istnieniem Towarzystwa, obliczonego na zysk.

Większość komisji sądzi, że wymaganiom tym uczyni się zadość przez poprawkę obecnej ugody, która (poprawka) od zeszłorocznego przedłożenia rządowego wyróżnia się korzystnie. Sprawozdanie wymienia szczegółowo wszystkie zmiany. Podnosi ono między innemi, że wielkie jeszcze skrócenie czasu trwania koncesji pociągnęłoby za sobą podwyższenie kwoty amortyzacyjnej, które w następstwie odbiłoby się na publiczności przez wysokość taryf w sposób nader uciążliwy.

Również kwestja przejęcia prawa własności na państwo, jak niemniej prawo nabycia, które nastąpi w niedalekiej przyszłości, są obecnie lepiej unormowane. Przyszła akcja w kierunku upaństwowienia przygotowaną została także przez zakupno wiedeńskiej części kolei łączącej. Ekonomiczne interesa państwa i stolicy znalazłyby opiekę w ten sposób, że państwo otrzymało prawo stanowienia wysokości taryf. Szczególnie prawo stanowienia wysokości taryf nie do przekroczenia, jako ogólne stosowanie do § 7. ugody, odpowiada najlepiej rzeczywistym potrzebom. Także i co do taryf od węgla osiągnięto się da, co tylko jest możliwem.

Sprawozdanie uzasadnia następnie zmienione postanowienia co do dywidendy. Komisja akceptowała wprawdzie myśl podziału zysków, urzeczywistnienie jej jęte zostało jednakże w bardzo wielkie trudności fiskalne, albowiem komisja wychodziła z tego założenia, że załatwienie sprawy kolei Północnej przedewszystkiem odpowiadać i korzyść nieść winno ekonomicznym interesom ludności. Jeżeli zatem dopuszczonym być ma ogół do podziału zysku, to zastosowanie tego jakieś może mieście jedynie w tym wypadku, jeśli taryfy zniżone zostaną do tego stopnia, że w owej chwili ze względu na ekonomiczne potrzeby ludności, jak niemniej z uwagi na konkurencję kolei prywatnych, nie będą już mogły być zniżone, i jeżeli z drugiej strony w następstwie zniżenia taryfy niezwykły wzrost ruchu doprowadzi do zwyżki dywidendy.

Komisja projektuje zatem takie postanowienie, że podział zysków w który państwa w każdym razie wtedy dopiero przypadnie będzie mógł znaczniejszą korzyść, gdy ekonomicznym potrzebom ludności stanie się zadość przez zrównanie taryf na kolei Północnej z taryfami na rządowych kolejach państwowych. Oznaczenie rocznej dywidendy na 100 złr. pojmienia akcji tem, aby i na wypadek mniej pomyślnego ukształtowania się stosunków dochodowych, postanowienia zostały sprawie pole do przyszłego stosowania redukcji taryf.

Komisja (większość) uzasadnia jeszcze poszczególne postanowienia ugody, wykazuje jej strony dodatnie, wreszcie wnosi przyjęcie przedłożenia. Tylko mniejszości, żądający przejścia do porządku dziennego nad ugodą, i wzywający Rząd, aby wniósł nowe przedłożenie, oparte na zasadzie upaństwowienia.

Korespondencje.

Wiedeń, 19. marca.
(Subwencje dla dotkniętych powodzią. Rezolucja p. Abrahamowicza. Jeszcze o regulacji.)

(R.) Wspomniałem już wczoraj w jednym z ostatnich listów, że marszałek dr. Zyblikiewicz był przed kilku dniami w Wiedniu w sprawie listów komunalnych Banku krajowego i wyjednania ze skarbu państwa dalszej zapomogi na zasiewy włościanom dla dotkniętych ostatnią powodzią. Co do tej ostatniej sprawy dowiaduję się, że starania p. marszałka natrafiły na silny opór ze strony Rządu, tak, że początkowo żadnego nie odniosły skutku. Że się sprawa wreszcie powiodła, jakkolwiek w formie innej, niż zamierzał p. marszałek, zawdzięczać to należy interwencji prezesa Koła polskiego, który wskazał inną drogę dojścia do celu, i wymógł na Rządzie jej zastosowanie. Tym sposobem spodziewać się należy, iż rzeczywistej potrzebie kraju stanie się zadość.

Z powodu awantury wczorajszej w Izbie poselskiej, o której chciałem wam w czas przesłać sprawozdanie, nie mogłem pisać o innych szczegółach wczorajszego posiedzenia, chociaż z pewnością więcej na to zasługiwały. Mam tu na myśli rezolucję, którą z upoważnienia Koła polskiego wniósł p. Abrahamowicz przy rozprawie nad etatem Ministerstwa rolnictwa, wzywając Rząd, ażeby w r. 1886 wstawił w preliminarz większą kwotę na subwencjonowanie hodowli bydła, niż to uczynił w roku bieżącym. Mowca wskazał przedewszystkiem na to, że subwencje na cel powyższy zmniejszają się corocznie bardzo dotkliwie. Na r. bieżący figuruje w preliminarzu kwota 85.000 złr., mniejsza od wstawionej na r. 1883 o 39.000 złr., od przyjętej na r. 1882 o 46.000 zł., a od tej, którą uchwalono na r. 1881 o 56.000 złr. Wskazując na szybki upadek zakładów, przeznaczonych ku podniesieniu hodowli bydła nie tylko w Galicji, ale i w innych krajach monarchji i wykazując, że tylko w drodze dostatecznej subwencji złemu zaradzić można, powołał się mowca na świadectwo Towarzystw gospodarskich w Galicji i niższej Austrji, a wreszcie postawił jako przykład Francję, która w krótkim stosunkowo przeciągu czasu doprowadziła w kierunku hodowli bydła do zadziwiających rezultatów. Rezolucję, w sposób należyty popartą, odesłano do komisji budżetowej.

Tyle z wczorajszego posiedzenia. Z wiadomości parlamentarnych zanotować dziś wypada, że postanowienie odbycia krótkiej sesji dodatkowej po świętach odżyło ponownie i zamieni się bez wątpienia w rzeczywistość. Powodem tego jest tym razem nowela cłowa, którą Rząd chce mieć załatwioną koniecznie, a która się przed świętami w żadem sposób nie da załatwić. Tak więc stanie się, jak donosiłem, że najdalej do 28. bm. potrwają posiedzenia Izby poselskiej, poczem nastąpią krótkie ferje, a dnia 14. kwietnia zbierze się Izba ponownie.

Z tem postanowieniem mogłaby znowu odżyć nadzieja, że projekt regulacji rzek galicyjskich będzie przecież jeszcze w tej sesji załatwiony, gdyby to w ogóle z innych powodów było możliwem. Ale o tem już nie ma co myśleć, a przynajmniej niepodobna się spodziewać, ażeby projekt rządowy był przyjęty tak, jak został wniesiony. Dziś chodziłoby już chyba tylko o uratowanie przynajmniej cząstki projektu. Zdaje nam się, iż nie należałoby to wcale do rzeczy niepodobnych postarać się przynajmniej o to, ażeby w roku bieżącym można już rozpocząć roboty wstępne do regulacji, pozostawiając załatwienie całego projektu do przyszłej sesji, która może będzie szczęśliwszą. Zapewniono nas, że Koło polskie dokłada starań, ażeby przynajmniej na przyszłość zapewnić przeprowadzenie projektu. Na razie jednak niewiadomo, w jakiej to się stanie formie.

Rada państwa.

Wiedeń 20. marca. *(Tel. Dz. Pol.)* (Z Izby poselskiej.) Po odesłaniu kilku projektów do ustaw do odnośnych komisyj, preliminarz budżetowy i ustawa finansowa przyjętą została w trzeciem czytaniu. Po kilku wzajemnych faktycznych sprostowaniach w sprawie prawno-politycznego stanowiska Czech, Morawy i Szląska pomiędzy deputowanymi Trojanem, Heilsbergiem i Lustkandlem, posiedzenie zostało zamknięte. Przyszłe posiedzenie jutro. Na porządku dziennym będzie przedłożenie o ugodzie z koleją Północną.

Przebieg onegdajszego porannego posiedzenia Izby deputowanych podaliśmy byli w telegramach, które pobieżnie streściły także przemówienia deputowanych: Kułaczkowskiego i Madeyskiego. Ostatni przemawiał jako generalny mowca prawicy podczas szczegółowej dyskusji nad etatem Ministerstwa sprawiedliwości, a mianowicie przy tytule pierwszym: „Kierownictwo centralne."

Po Madeyskim przemawiał jeszcze, jako referent pierwszego tytułu budżetowego, deputowany Lienbacher. Odpowiadał on juryście Knotzowi jako jurysta, posłowi jako poseł, a Niemcowi Knotzowi, jako Niemiec. „Knotz przemawiał w formie, która się sprzeciwia niemieckiemu obyczajowi. Parlamentarnej nietykalności, z której wszyscy jesteśmy dumni, nie należy za daleko posuwać. Jeżeli deputowani za mowy wypowiedziane w parlamencie nie są odpowiedzialni w obec Sądu, to jednak mogą być pociągnięci do odpowiedzialności przez inne czynniki. Powinniśmy zaniechać wszystkiego, co spokojną rozwagę, nieodzowną przy parlamentarnych rozprawach, może zamienić w namiętność, gdyż żyjemy wśród atmosfery mocno elektrycznością napojonej, a jedna iskra wystarczy do wywołania katastrofy.

Jako Niemiec odpowiem dep. Knotzowi, iż należę do tych Niemców, którzy hołdują zasadzie „równe prawo dla wszystkich." Gdyby Niemiec rzeczywiście znalazł się w walce o śmierć lub życie, wówczas znaleźlibyście mnie po waszej (lewej) stronie. Po tem wszystkiem atoli, co się stało i co się dzieje, nie możemy obecnie zajmować tego samego stanowiska. Dr. Knotz mówił o „nieszczęśliwym narodzie niemieckim." Żaden naród nie jest nieszczęśliwym, jeśli jest tak silnym i potężnym i jeśli stoi na tym stopniu cywilizacji, jak Niemcy w Austrji. Tylko kto sam siebie opuszcza, ten jest opuszczony. Do tego jednak nie przyjdzie. — Jestem przekonany, że Rząd nie ma zamiaru ukrócać praw Niemców w Austrji."

Mowca wziął w obronę sędziów w obec zarzutów Knotza, a następnie polemizował dłużej z wywodami Jaques'a, oświadczając, iż Rząd wcale nie prowadzi walki z liberalizmem, gdyż liberalizm i tak nie zdobył sobie gruntu wśród austrjackiej ludności. W końcu zaapelował mowca do Izby, aby w kwestjach, dotyczących wymiaru sprawiedliwości, nie dała się kierować względami stronniczemi.

Po przemówieniu dep. Lienbachera, objął przewodnictwo wiceprezydent hr. Clam i udzielił głosu dep. Knotzowi do faktycznego sprostowania. Dr. Knotz atoli w przemówieniu swojem tak dalece przekraczał granicę sprostowania faktycznego i w właściwy sobie gwałtowny sposób próbował polemizować z wywodami poprzednich mowców, iż przewodniczący musiał mu wśród ciągłej wrzawy, panującej na lewicy, aż pięć razy przerywać, a gdy to nie skutkowało odebrał mu głos. Z tego powodu powstaje niesłychane oburzenie na skrajnem skrzydle lewicy, podczas gdy prawica grzmiącemi oklaskami przyznała słuszność zarządzeniu prezydenta. Po lewicy i prawicy utworzyły się grupy posłów żywo dyskutujących, a wkrótce potem podniosła lewica gwałtowny okrzyk, żądając przypuszczenia Knotza do głosu.

Przewodniczący dzwonił nieustannie, wzywając posłów do uciszenia się, a odgłos dzwonka zirytował dep. Krausa do tego stopnia, iż zawołał: „Proszę mi nie dzwonić w uszy."

Dr. Knotz: To jest pogwałcenie parlamentu, przeciw któremu uroczyście w imieniu niemieckiego narodu protestuję.

Oświadczenie to przyjmuje lewica hucznemi oklaskami, a prawica głośną protestacją. Wśród wrzawy ogólnej podnosi się ze skrajnej lewicy Schoenerer i woła: „Proponuję abstencję niemieckich deputowanych."

Wezwaniu temu ostentacyjnie czyni zadość jeden tylko poseł, a mianowicie sam wnioskodawca, który opuszcza salę wśród ogólnej i długotrwającej wesołości.

Dep. Knotz: W parlamencie panuje stan oblężenia.

Wiceprezydent wzywa Knotza do porządku za wyrażenie „parlamentarne pogwałcenie," i na tem zakończyła się burzliwa scena wczorajszego posiedzenia.

Przy odbytem następnie głosowaniu przyjęto tytuł „kierownictwo centralne." Tytuł „najwyższy Trybunał" przyjęto, po przemówieniu dep. Foreggera, który omawiał stosunki sądownicze w Styrji. Przy tyt. „administracja sądownictwa w krajach koronnych" przemawiali Menger i Bloch — poczem zamknięto dyskusję, a do głosu zapisani

---

Kronika lwowska.

(Jaja mędrsze od kury. Liberum veto wznowione. Nazwisko i przedmioty. Jeszcze o zaćmieniach Aldebarana.)

Nie ustały jeszcze przeraźliwe skutki marcowego powietrza, t. j. kocie popędy do robienia wrzasku, grasujące epidemicznie w Krakowie i w Warszawie. Możnaby mniemać, że ogromna większość opinji publicznej podziela żal p. Rygiera z powodu, iż jego model nie dostał ani nagrody ani pochwały. Tymczasem podzielają go jedynie niektórzy artyści znajdujący się w tem samem położeniu i dziennikarze, których im się udało przekonać o swojej krzywdzie. Wystarcza to do narobienia piekielnej wrzawy; mieliśmy nawet przykłady, że jeden dziennik i jeden artysta potrafił narobić jej nie mało, n. p. *Gazeta Narodowa* i śp. Kornel Szlegel, albo *Dziennik Lwowski* i p. Guniewicz, swojego czasu. Tutaj przybywa jeszcze ta okoliczność, że *Nowa Reforma* pozwoliła i maluczkim przystąpić do siebie, a przynajmniej jeżeli nie maluczkim to bardzo młodziutkim. Mniemam, że nawet pismo mniej pozujące na powagę powinnoby było zawahać się, nim przeciw największym na jakie nas stać powagom w rzeczach sztuki, dopuściło do głosu młodzież szkolną. Jeżeli ci młodzieńcy to wszystko o tyle lepiej rozumieją, to chybaby ich porobić profesorami i posłać do nich pp. Guillaume, Zumbuscha, Pylińskiego, Zacharjewicza itd. niech się uczą. Nie przeczę zresztą, że między kształcącą się młodzieżą zdarzają się skończeni niemal artyści, ale zawsze uczniowie są dla tego uczniami, że jeszcze nie wszystko umieją i wiedzą — ich tedy zdanie najmniej może zaważyć na szali. Pocóż więc było umieszczać sążniste protesta „w imieniu kolegów" podpisane przez uczniów szkoły sztuk pięknych? Zapewne *pour faire foule*, i w tym też celu każdy niemal oponent protestuje tutaj z osobna, wywijając tym „nieśmiertelnym wieszczem naszym Adamem" na prawo i na lewo, jak gdyby jaką zabójczą bronią. Z nieśmiertelności naszego wieszcza Adama nie wynika przecież wcale, ażeby pomiędzy nadesłanymi modelami znajdował się lepszy od tego, który otrzymał nagrodę. W ogóle po przeczytaniu protokołu obrad jury, każdy bezstronny człowiek nabrać musi przekonania, że nie mogła ona postąpić inaczej jak postąpiła. Dobrze się też stało, że warszawscy panowie członkowie komitetu budowy pomnika, nie mogą przybyć na posiedzenie dnia 28. b. m., i że w skutek tego musiało ono być odroczone. Niektórzy z tych panów są w tak gorącej wodzie kąpani, że grożą komitetowi, w którego skład wchodzą, cofnięciem składek, jakie na ich ręce wpłynęły. Upływ dłuższego czasu złagodzi może rozognione w ten sposób umysły. Co do cofnięcia składek, to według moich wyobrażeń prawniczych mogłoby ono nastąpić tylko w takim razie, gdyby dawcy składali byli ofiary swoje z wyraźnem zastrzeżeniem, że komitet budowy ulegać ma we wszystkiem pp. Jenikemu i Zalewskiemu, a w przeciwnym razie niech nie będzie pomnika. W braku takiego zastrzeżenia, komitet ani prawnie ani moralnie nie jest obowiązanym do zwrócenia składek tym pp. pośrednikom, którymby się jego uchwały nie podobały — zważywszy, że jak już podniesiono, *liberum veto* zniesione zostało jeszcze dnia 3. maja 1792 r.

Z pomiędzy protestów przeciw orzeczeniu jury wyszczególnia się korzystnie pismo krakowskiego Koła literacko-artystycznego, które nie tyka kwestji czy model odznaczony pierwszą nagrodą był lub nie był najlepszym ze wszystkich, ale tylko w ogóle odmawia mu zalet, jakichby w modelu przeznaczonym do wykonania szukać należało. Być może, że komitet rozda nagrody podług uchwał jury, bo inaczej postąpić mu nie wolno, ale że rozpisze jeszcze jeden konkurs, tym razem stanowczy, układając warunki jego na zasadzie poczynionych doświadczeń. Za sędziów należałoby oczywiście powołać uczniów szkoły sztuk pięknych i w ogóle tych wszystkich, którzy pisali i podpisali protesta.

Od tej sprawy o nieśmiertelną sławę nie trudne przejście do rzeczy, które się dzieją na niebie. Wiadomo, że p. Palisa szukuje ojca chrzestnego dla najnowszej asteroidy, którą odkrył. Pierwszy zgłosił się Paprika-Schlesinger; drugi, jak mnie zapewniają, ofiarował się p. Brysz, którego *nomen scribitur ubique*. Mówią, że po świecie błąkają się z jednej strony same nazwiska bez przynależnych przedmiotów albo indywiduów, a z drugiej, przedmioty i indywidua bez nazwisk. Przypadkiem dopiero spotykają się jedne z drugiemi i przystają do siebie, choć czasem nie zgadzają się wcale. I tak np. znam pewne miasto, które mogłoby nazywać się Baranów albo Capów, a nazywa się Bóg wie zkąd imieniem króla zwierząt. Bardzoby także było niewłaściwem, gdyby gwiazda miała być reklamą dla handlu papryką, albo plakatem dla niespokojnego pacjenta dr. Rożańskiego. Czasem atoli zrządzenie przypadku bywa trafne. I tak przyznajemy, że np. nazwisko Dybuś nie mogło sobie znaleść odpowiedniejszego właściciela nad tego pana, który był przywódcą opozycji na zgromadzeniu Towarzystwa zaliczkowego.

Jeżeli mowa o astronomji, to za pozwoleniem szanownych państwa i ja dostałem się temi dniami między astronomów, i w rezultacie mam teraz potężnego moralnego sińca. Ośmieliłem się powtórzyć z któregoś zagranicznego dziennika wiadomość, że 22. lutego r. b. odbyła się okkultacja Aldebarana i dodałem uwagę, że rezultatu spostrzeżeń dotychczas nie ogłoszono. Na to otrzymała *Gazeta Lwowska* z kompetentnej jak powiada strony, „wyjaśnienie" tej treści, że Aldebaran jest gwiazdą w konstelacji Byka i że w tym roku zaćmi go księżyc jeszcze dwa razy, a trzy razy w roku przyszłym. „Wyjaśnienie" to pozostawia zupełnie w ciemności kwestję, jaki jest rezultat spostrzeżeń poczynionych podczas zaćmienia, które się odbyło w lutym — ale tkwi w niem szturchaniec udzielony mi z „kompetentnej" strony za to, że zaliczyłem Aldebarana do konstelacji Plejad, podczas gdy on z nią razem należy do większej konstelacji Byka i nawet nazwa jego arabska znaczy dosłownie: oko Byka. Uczyniłem to z powodu, iż weszło w zwyczaj, zestawiać jasno połyskującego Aldebarana, ze słabo migocącemi Plejadami. Można np. powiedzieć, że jak Aldebaran obok Plejad, tak prof. Zbrożek świeci obok mniej znakomitych astronomów, np. obok pp. Wiedenia, Niemczynowskiego, Roskosza i Dybusia. Do tego też luminarza zwracam się z pokorną prośbą, ażeby nam doniósł czemprędzej czy księżyc ma jaką atmosferę w którejby dychać można — w takim razie bowiem wybieramy się tam my wszyscy, którzy tutaj już wytrzymać nie możemy. Prosimy natomiast nie donosić nam nic o rektascenzji Aldebarana i o jego deklinacji w chwili zaćmienia, ani też o jego okkultacjach w przyszłem stuleciu, bo chodzi nam głównie i wyłącznie o warunki bytu na księżycu.

Jan Lam.

posłowie wybrali jeneralnymi mowcami dr. Sturma i dr. Trojana, na czem zamknięto poranne posiedzenie.

Komisja należytościowa przyjęła przedłożony przez Talirza nowy wniosek do noweli należytościowej, w którym zmieniono kilka postanowień przedłożenia, wypracowanego przez odnośną komisję, a natomiast wprowadzono pewne nowe postanowienia. Talirz został wybrany sprawozdawcą i ma zająć się wraz z przewodniczącym komisji ułożeniem sprawozdania.

Na posiedzeniu Izby posłów z dnia 19. b. m. opowiedział p. Bloch historję o jakiejś żydówce, 15-letniej córce tapicera Stieglitza w Krakowie, która przed trzema laty znikła bez śladu. Policja nic nie zrobiła dla jej wyszukania. Matka dowiedziawszy się, że córka przebywa w klasztorze pod Wieliczką, udała się tam z prośbą, by jej pozwolono przynajmniej widzieć się z dzieckiem. Prośbie tej nie uczyniono zadość. O. Eberhard z Krakowa, który dziewczynę wyprawił do klasztoru, widząc, że poszukiwania są w toku, wysłał ją gdzieindziej. Od tego czasu zniknął wszelki ślad po dziewczynie. W grudniu 1883 uciekł O. Eberhard — powodów, których p. Bloch nie chce wypowiedzieć — pozostawiwszy Racheli Stieglitz do Krakowa, atoli już nie do klasztoru, lecz do domu prywatnego. W tym czasie udało się dziewczynie przekupić strażniczkę i przesłać do rodziców list w języku żydowskim, w którym ich zaklina i prosi o wybawienie z położenia smutnego. Policja i Sądy odmówiły rodzicom pomocy. Stroskana matka udała się teraz do władzy kościelnej, t. j. do O. Eberharda, żądając widzenia dziecka. Otrzymała na to odpowiedź: „Dobrze, jednak pod warunkiem, że się pani da ochrzcić". Po kilku uwagach końcowych wezwaniem do Rządu, który sobie wziął na dewizę: „że jednak pewne dla wszystkich", by zbadał tę sprawę i wykazał, że w Austrji można zasięgnąć sprawiedliwości.

Na przemowę tę odpowiedział minister Pražak, że wskutek pisma wręczonego mu przez p. Blocha dn. 13. b. m. kazał sobie przedłożyć przez wyższy Sąd krajowy w Krakowie odnośne akta, które onegdaj nadeszły. O ile się z nich mógł na razie przekonać, otrzymał Sąd powiatowy w Niepołomicach polecenie odszukania dziewczyny. Sąd odpowiedział, że polecenie nie może być wykonane, bo według zeznania przełożonej klasztoru w Staniątkach, Rachela Stieglitz nie przebywa w tym klasztorze. Od tego czasu ojciec dziewczyny nie przedsięwziął żadnych kroków. Minister przyrzeka, że nie omieszka zbadać sprawy powtórnie i podać jej przebieg do wiadomości Izby.

Ziemie polskie.

Z Wilna do *Gołosu Moskwy* piszą co następuje: „Na początku bieżącego miesiąca wileńskiemu konsystorzowi rzymsko katolickiemu poleconym był obiór z pośród siebie w terminie ośmiodniowym administratora dyecezji na cały czas nieobecności biskupa Hryniewieckiego; pokazało się atoli, że biskup już wyprzedził w tym względzie władzę miejscową i z góry kwestję zamianowania nadzorcy rozstrzygnął: związał on przysięgą konsystorz, aźeby nie obierał innego administratora prócz wyznaczonego przez niego samego (Hryniewieckiego), tj. prócz kanonika Harasimowicza, a w razie odmowy jego, aźeby znowu nie obierał innego prócz wskazanego przez kanonika. W ten sposób konsystorz, uważając siebie za skrępowanego w zupełności, jest w stanie wypełnić rozkaz rządowy jedynie po zwolnieniu od przysięgi, albo przez kolegium petersburskie, albo przez samego biskupa, w razie przeciwnym nic wybrać nie może. Zręczne to — nie prawdaż? A wszak konsystorz wolałby zostawać pod administracją sufragana Baranowskiego, niż Harasimowicza. Fakt to w najwyższym stopniu donośny. Wskazuje on, że biskup Hryniewiecki, wyjeżdżając z Wilna, bardzo dobrze wiedział, iż dyecezją rządził nie będzie. Również zastanowienia jest godna szybkość jego z oznajmieniem duchowieństwu swej woli ostatniej; powiadają, że dnia następnego wiedzieli o niej księża w najdalszych zakątkach dyecezji, gdy tymczasem policja dowiedziała się o tem ledwie w następnym tygodniu. Tak dobrze u biskupa zorganizowana była poczta i wywiadownia".

Do *St. Petersb. Wiedom.* piszą co następuje: „Wielką on (biskup Hryniewiecki) karność zaprowadził wśród podwładnego duchowieństwa; zjednoczył odpadłe z różnych powodów od niego żywioły; wszczepił w nie gorące pragnienie przeciwności i niespożytości dążeń i działań łacińsko-polskich; podniósł zachwiany duch polszczyzny i nowemi go uskrzydlił nadziejami walki i przeciwdziałania. Głębokie poznanie tej sprawy krótkotrwały tam jego (biskupa) pobyt; widocznieją one nawet w odświeżaniu i naprawie kościołów i seminarjum rzymsko-katolickiego — umiłowanego przedmiotu szczególniejszej jego starań i opieki — które często odwiedzał prawie, mając przy sobie ubranego paradnie lokaja. Tu był gospodarzem, niepodzielnym z nikim władzy; tu próbował nawet promowować uczniów do klasy wyższej bez zezwolenia przełożonych, przeganiał w wartych. I wszystko to odbywało się w obec najusilniejszej kontroli rządowej..."

Takich oto zbrodni dopuścił się dostojny biskup Hryniewiecki.

Zapomogi głodowe.

Na zakupno żywności dla powodzian, względnie na roboty publiczne dla dostarczenia ludności zarobku, otrzymały z funduszów publicznych zapomogi bezzwrotne następne dalsze powiaty:

1. pow. Nowy Sącz na rekonstrukcję dróg gminnych zniszczonych zeszłoroczną powodzią po 1.000 złr. z krajowego i państwowego funduszu zapomogowego, razem 2.000 złr.;
2. pow. Chrzanów na zakupno żywności i na zapomogi dla głodowej ludności nadwiślańskiej po 2.000 złr. z kraj. i państw. funduszu zapomogowego, razem 4.000 złr.;
3. pow. Stryj z fund. kraj. 2.000 złr. na budowę dróg i zabudowania wodne na rzekach Stryju, Sukieli, Świcy i Kłodnicy;
4. pow. Wadowice z fund. kraj. 2.500 złr. na zakupno żywności;
5. pow. Dąbrowa z fund. kraj. 3.000 złr na zakupno żywności;
6. pow. Drohobycz z fund. 1.500 złr. na zakupno żywności.

O udzielenie na ten sam cel dalszej zapomogi z funduszu państwowego w równej wysokości dla pow. Stryj, Wadowice, Dąbrowa i Drohobycz odniósł się Wydział krajowy do Prezydjum Namiestnictwa.

Odnośnie do sprostowania, nadesłanego przez Wydział powiatowy Dąbrowski a zamieszczonego w nrze 65 naszego pisma, zaznaczamy, że podając wiadomość o rozdzieleniu zapomóg głodowych w nrze 62 nie mieliśmy wcale zamiaru dotknąć tą wzmianką tę szanowną korporację, która pod każdym względem służyć może za wzór wszystkim innym Reprezentacjom powiatowym. Wiadomości naszej jednak, po zasięgnięciu dokładnej informacji, odwołać nie możemy.

Dotychczas nie zgłosiły się jeszcze po zapomogi, przyznane na konferencji dnia 15. listopada r. b. w Krakowie, Wydziały powiatowe: Bialski i Bocheński. Przypominamy tę sprawę, bo obawiamy się, że państwowe fundusze zapomogowe, przyzwolone ces. rozporządzeniem z dnia 28. lipca 1884, są płynne tylko do końca marca rb.

KRONIKA.

Lwów dnia 21. marca.

Wiadomości osobiste. Na onegdajszej audjencji u cesarza był między innymi ks. Adam Sapieha. — Dowiadujemy się z źródła zupełnie wiarygodnego, że dr. Marceli Madeyski złożył już na ręce prezydenta miasta rezygnację swoją z godności wiceprezydenta. — Ks. metropolita Sembratowicz i ks. biskup Pelesz powrócili, jak słychać, onegdaj z Przemyśla, dokąd jeździli, aźeby podziękować ks. bisk. Stupnickiemu za przyznaną im gratulację i zaprosić go na intronizację i konsekrację swoją. — Ks. metropolita złożył w tych dniach wizytę prezesowi Domu narodnego, p. Juljanowi Gierowskiemu. — Onegdaj cała kapituła przemyska *in gremio* była na powitaniu u nowych władyków. — P. Józef Romuald Stachiewicz, który niedawno temu przesiedlił się był do Krakowa, zaręczył się temi dniami z panną Zofją Nowalską, córką obywatela ziemskiego z Maliszowa w Królestwie Polskiem.

Nekrologja. Ludwik Beym, znany budowniczy krakowski, zakończył życie wczoraj, przeżywszy lat 68. — W Anglji, w Manchester, zakończył życie w 59 roku Narcyz Malczewski, podporucznik b. legionu polskiego na Węgrzech. — W Londynie zmarli w ostatnich dniach: akwarelista Jenkins i inżynier Curtiss Lampson, założyciel pierwszego podmorskiego telegrafu.

Kalendarz. Niedziela (22): D. 5. Czarna. Oktawa — Godysława. Wschód słońca o godz. 6. min. 7, zachód o godz. 6 min. 2. Poniedziałek (23.): Ottona doln. — Zbisława. Wschód słońca o godz. 6. min. 5, zachód o godz. 6. min. 9.

Kalendarzyk myśliwski. W marcu polować wolno na: słonki, dzierzby, dropie i pardwy, ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Telegramy kondolencyjne z powodu śmierci Władysława Niegolewskiego najlepiej wysłać pod adresem *Gońca Wielkopolskiego*, który był organem i obrońcą programu zmarłego patrjoty. Wzmianka nasza wczorajsza „w imieniu poznańskich zaś takich wyborach", którą odnieśliśmy do *G. Wielk.*, oparta była na mylnych informacjach.

Dom pracy. Z powodu przedwczesnej śmierci Tadeusza Żulińskiego, z całemi funduszami Rada miasta Lwowa wyznacza z własnych funduszów. Gdy atoli i niezależnie od Rady miejskiej liczni wielbiciele ś. p. Tadeusza wyrazili życzenie, iż pragnęliby ze swej strony przyczynić się do urzeczywistnienia tej myśli, przeto Rada miejska postanowieniem swem z dnia 22 stycznia br. jednogłośnie uchwaliła rozpisać publiczną składkę we Lwowie, na pewny cel obrócić się mającą.

W redakcji naszego pisma jest również lista subskrypcyjna (nr. porządkowy 97.), nadesłana nam przez komitet pomnikowy.

Podziękowanie. Dnia 19. marca, jako w uroczystość imienin, nadesłał p. Józef Malinowski, prezes Kasyna miejskiego, 100 zł. w. a. na rzecz „Domu Pracy". Wyrażając serdeczne podziękowanie za ten hojny dar w obec tylokrotnych dowodów ofiarności i miłosierdzia ze strony tego przezacnego obywatela, nie możemy nie podać tego szlachetnego czynu do publicznej wiadomości z wyrazem żywej wdzięczności w imieniu biednych i „Domu Pracy".

Komitet „Domu Pracy".

Mianowania i przeniesienia. Krajowa Dyrekcja Skarbu zamianowała kontrolorów podatkowych Antoniego Stadnickiego z Przemyśla, Franciszka Prussakowicza z Bóbrki i Jana Lewickiego poborcami podatkowymi w IX. klasie rangi z systemizowanemi poborami. Adjunktów podatkowych Franciszka Werdera, Jana Siebleickiego, Zygmunta Zastawniakowa, Michała Mrzygłodowicza, Dominika Kilarskiego i Michała Gądolewskiego kontrolorami podatkowymi w X. klasie rangi z systemizowanemi poborami. W końcu podoficera rach. I. kl. 93. p. p. Piotra Zając, i podof. r. I. kl. 16. p. p. Adama Stermarewicza, wachmistrza Teodora Mirosława i praktykantów podatkowych Stanisława Zalasa, Gustawa Strigla, Szczepana Iwaszkiewicza, Juljana Hołowatego, Juljana Raszkiego, Mieczysława Skulskiego, Mieczysława Fabiańskiego i Kazimierza Hryniewicza adjunktami podatkowymi w XI. kl. rangi z systemizowanemi poborami.

Dalej przeniosła kontrolorów podatkowych Adama Fiderkiewicza z Rawy do Myślenic, Józefa Sochockiego z Żółkwi do Podhajec i Ludwika Podstępskiego z Podhajec do Żółkwi. Zaś adjunktów podatkowych Edmunda Klasiera z Bóbrki do Lwowa, Mikołaja Zwarycza z Rohatyna do Złoczowa, Piotra Kolankowskiego z Gorlic do Przemyślan, Władysława Waltenbergera z Kosowa do Kołomyi, Onufrego Iwasza z Tłumacza do Przemyśla, Stanisława Bartkowskiego z Brzozowa do Dębicy, Jana Andruchowicza z Przemyśla do Brzozowa, Michała Myrońskiego z Dębicy do Rohatyna, Władysława Mianowskiego z Gródka do Lwowa, Edmunda Brzezińskiego z Tarnopola do Mościsk, Karola Gerstmana z Bóbrki do Gródka. Leopolda Podfilipskiego z Czortkowa do Bóbrki, Ludwika Trągera ze Zbaraża do Złoczowa, Władysława Grabowskiego z Tłumacza do Zbaraża, Adolfa Rudkowskiego z Peczeniżyna (ekspos. pod.) do Kołomyi, Kazimierza Gutowskiego z Kołomyi do Peczeniżyna i Romana Sowińskiego z Wadowic do Liska.

Loterja Przytuliska polskiego w Wiedniu. Komitet loteryjny tego Towarzystwa zawiadamia, że wygrane na losy Przytuliska polskiego podejmować można także w biurze dziennika pod kierunkiem p. Augusta Schellenberga we Lwowie.

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1. kwietnia br. powstaje w Dassowej (powiat stryjski) urząd pocztowy, który zajmie się przyjmowaniem i wydawaniem zwykłej poczty listowej i wartości kwotowych, jak również przesyłek pieniężnych i pocztowych przekazów do wysokości kwoty 200 złr. Przy tem będzie pełnić funkcje pocztowej kasy oszczędności. Jazda posłańcza Stryj-Żurawno będzie utrzymywała związek pocztowy między Dassową a Stryjem. Do okręgu doręczeń nowego urzędu należeć będą miejscowości: Komarów, Jaroszyce, Gelsendorf, Juszptyce, Oleksice, Madliniec, Strychańce i Chodowice. Odległość między Dassową a Stryjem wynosi 14 kilometrów.

Wybryki rosyjskiej pogranicznej straży cłowej które tak dokuczają ludności naszych powiatów granicznych, stały się od pewnego czasu coraz częstszem zjawiskami. Jest to następstwo znacznego pomnożenia tej straży w roku ubiegłym. Zorganizowano bowiem nowe oddziały i ustawiono posterunki tam, gdzie ich dotąd nie było. Nowo zorganizowany oddział stanowi straż rezerwową zostającą pod dowództwem oficerów. Rezerwa ta w grupach po 16—20 ludzi rozlokowaną jest w granicznych miasteczkach lub wsiach rosyjskich, które stanowią ważniejsze punkta komunikacyjne. Oprócz rezerwy ustawiono na granicy tak zwaną straż ziemską, złożoną z ochotników uzbrojonych w broń sieczną i rewolwery. Zadaniem tej straży jest właściwie czuwanie nad bezpieczeństwem i spokojem publicznym, oraz nad przestrzeganiem przepisów paszportowych. Dodatkowy tylko obowiązek stanowi wspieranie właściwej pogranicznej straży cłowej. Straż ziemska rozlokowaną jest po miasteczkach od granicy nieco oddalonych, a także i po wsiach. Istnieje wreszcie jeszcze trzeci rodzaj pomocników właściwej straży cłowej tak zwani samotczyki akcyźni, którzy jako jedyną oznakę na stroju cywilnym mają kokardę na czapce i uzbrojeni są tylko w rewolwery. Zadaniem samotczyków jest głównie zapobieganie przemytnictwu wódki wewnątrz kraju. Samotczyki osiedlowani są w pogranicznych miasteczkach, ale mogą posuwać się do samej granicy i przeprowadzać rewizje domowe. We wszystkich tych oddziałach straży pogranicznej pełno jest indywiduów brutalnej natury, której wieczne zatargi z przemytnikami pewno nie uśmierzają. Ztąd częste wybryki i napaści na ludność wsi pogranicznych w Galicji.

Garnek smalcu Dzisiejszej nocy przechadzało się po ulicy Słonecznej 3ch lwowskich rzezimieszków. Rozglądali się ustawicznie, na wszystkie strony, czy nie ma co gdzie do pochwycenia. Wtem zobaczyli w oknie 1go piętra ogromny garnek smalcu, który przezorny wyszynkarz mięsowy widocznie przygotował sobie na święta. W jednej chwili ułożyli plan dostania się na górę. Przystawili drabinę, a jeden z rzezimieszków wybił szybę. Już miał podać garnek swym towarzyszom, gdy stary Abraham obudzony dźwiękiem wybitej szyby, zjawił się przy oknie i chwyciwszy jedną ręką smalec, a drugą włosy złodzieja, począł wołać: „Aj waj! gewałt mój smalec!" Złodzieje złapani na gorącym uczynku postanowili umknąć, lecz wprzód należało uratować towarzysza od kozy. Wyciągnęli mu przeto drabinę spod nóg, a on widocznie przygotowany na tę ewentualność, wyrwał Abrahamowi kilkadziesiąt włosów z brody i z największą precyzją skoczył z 1go piętra na dół, zupełnie zdrów i nie uszkodzony.

Jubileusz. Onędaj obchodził pułk krakowski, a w szczególności podoficerowie i żołnierze jubileusz czterdziestoletniej służby swego pułkownika Józefa Hoscha, Sandeczanina, siostrzeńca nieodżałowanej pamięci bar. Józefa Bauma. Jubileusz ten obchodzono na Zamku, obchodzono go świetnie i z najgorętszem uwielbieniem dla ukochanego swojego pułkownika. Przystrojono też wspaniale arenę, na której uroczystość odbyć się miała. Już od samego wejścia na dziedziniec zamkowy widać było nadzwyczajne przygotowania, a wspaniale udekorowana brama w festony, chorągwie i cyfrę pułkownika rozpoczynały szereg niespodziane prawdziwie artystycznych, jakiemi zdumione oko zachwycić się mogło. Za bramą zaraz przez aleę stworzoną umyślnie, a ogrodzoną chorągwiami i choinami o uroczem oświetleniu, dochodziło się do sieni, oświetlonej różnokolorowemi lampami i obwieszonej tarczami i przeszło się nareszcie na olbrzymi dziedziniec Zamku z owemi wspaniałemi i imponującemi arkadami, których trzy skrzydła oświetlono kilkuset lampkami. Te arkady majestatyczne budzić musiały myśl, ażali rychło nadejdzie chwila odrestaurowania królewskiego Zamku i przeznaczenia go na rezydencję monarszą. Na środkowej ścianie arkad umieszczono transparent z cyframi pułkownika, na dwóch zaś ścianach pobocznych też same cyfry uwite z zieleni. Na dziedzińcu samym egrodzono choinami czworobok i oświetlono go różnokolorowemi lampionami. Na placu tym ustawił się batalion 13. pułku wraz z podoficerami, reszta zaś batalionów mieściła się na galerjach. O godzinie $7^1/_2$ przybył pułkownik Hosch. Powitał go przemową w polskim języku podoficer Piasecki, podnosząc zasługi pułkownika, złożone na polu bitew, i ojcowską troskliwość i miłość dla pułku. Przemówienie to zakończonem zostało okrzykiem: „Niech żyje!", który to okrzyk powtórzył cały pułk trzykrotnie wśród dźwięków muzyki. Po powitaniu tem, właśnie wówczas, kiedy brzmiały okrzyki i dźwięki muzyki, oświetlone zostały przez p. Mądrzykowskiego ogniem bengalskim wspaniałe, królewskie arkady, zapłonęła różnokolorowym ogniem cyfra pułkownika, gwiazdy różnobarwne ze świec rzymskich wzlatywały fantastycznie ku górze, a okrzyk mieszał się z hukiem pękających szmermeli. Po tej wspaniałej scenie, mówił podoficer Szmelzer imieniem izraelitów.

Pułkownik Hosch dziękując za tak piękną owacje, w przemówieniu swojem podniósł najprzód, jaką radością był przejęty, gdy cesarz przeznaczył go do dawnej stolicy Polski i postawił na czele pułku, złożonego z dzieci krakowskich. Z całem uznaniem wyraził się następnie o wzorowem zachowaniu się tego pułku, który śmiało z każdym innym współzawodniczyć może. Całym sercem kocha też ten pułk i dumnym jest z tego, że się nazwać może jego pułkownikiem. Gdyby mógł, toby każdego do tego pułku należącego chętnie uściskał, a wspaniałą chwilę obecną zalicza do najszczęśliwszych swoich w życiu. Piękną i serdeczną, blisko kwadrans trwającą przemowę swą, zakończył pułkownik uprzejmem podziękowaniem i szczeremi życzeniami dla pułku, na którego cześć wzniósł „wiwat" powtórzone trzykrotnie przez wszystkich obecnych uroczystości. Muzyka zagrała następnie marsz, ułożony przez kapelmistrza Hocka na cześć jubilata. Potem udał się cały korpus oficerów 13go pułku do mieszkania jubilata, przed którym muzyka wyprawiła piękną serenadę. Jeszcze przedtem deputacja podoficerów darowała pułkownikowi wielki obraz fotograficzny, złożony z 4ch fotografij, przedstawiających wszystkich podoficerów, szkołę i muzykę pułkową, mieszczący w samym środku większą fotografję samego pułkownika. Wczoraj składali oficerowie na Zamku życzenia, wręczyli jubilatowi swoje fotografje, tudzież portret olejny pułkownika, wykonany przez ucznia Szkoły sztuk pięknych Szczurowskiego, służącego w pułku. O godz. 5 po południu odbył się obiad, dany na cześć pułkownika przez oficerów. (*Czas.*)

Za dziesięć centów! zamordował zamożny przedmieszczanin w Suczawie, Pawluk, dnia 13. bm. swoją żonę, a mianowicie, że sprzedawszy kurę za 60 ct., jemu oddała tylko centów 50, a resztujące 10 ct. ukryła, by kupić sobie wódki. Rodzaj morderstwa był okropny, Pawluk bowiem schwycił głowę żony i skręcił ją dokoła szyi, a następnie konającą ofiarę dobił pchnięciem noża. Sprawcę oddano do Sądu.

Kraków 20. marca. (*Roboty przygotowawcze do regulacji rzek. — Zasiewy. — Poseł Zborowski.*)

Celem rozpoczęcia robót przygotowawczych w sprawie regulacji rzek przez wygotowanie pomiarów i planów przestrzeni ziemi, zalanej w czasie powodzi, oraz zaprojektować się mających opasek i przekopów, ma być na przeciąg 15 lat zamówionych 35 techników za wynagrodzeniem dziennem i 3-miesięcznem obopólnem wypowiedzeniem. Technicy ci mają być przydzieleni do Starostw, a główne biura mają być w Krakowie i we Lwowie.

Według wiadomości od gospodarzy zasięgniętych, zasiewy ozime wyszły z pod śniegu nieuszkodzone i wegetacja już się rozpoczęła na nowo. Rzepaki także nie ucierpiały, aczkolwiek w wielu miejscach dla braku śniegu wymarznąć mogły.

W skutek telegraficznego wezwania wyjechał dziś pociągiem pospiesznym do Wiednia prezydent Sądu, poseł do Rady państwa, Zborowski.

Kraków 20. marca. Plany na budowę gmachu dla kolei Transwersalnej wypracował p. Józef Niedźwiedzki, tutejszy cywilny inżynier. Budynek ten będzie trzechpiętrowy o 14 oknach frontu, należycie udekorowany, tak, iż będzie stanowić godne *pendant* sąsiedniej Szkoły sztuk pięknych. Roboty, po zatwierdzeniu planów, rozpoczną się prawdopodobnie jeszcze w tym roku.

Stanisławów 20. marca. Z powodu nieprzewidzianych okoliczności koncert Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki, zapowiedziany na d. 23. bm., został odłożony na kwiecień.

Brody 20. marca. We wtorek 24. bm. odegrany będzie na dochód ulubionej artystki naszej ruskiej sceny, pani Antoniny Osypowiczowej, dramat z francuskiego p. t. „Dwie sieroty." Donoszę o tem zawczasu, bo jestem przekonany, że publiczność w uznaniu licznych zasług benefisantki zechce pospieszyć tłumnie tego wieczora do teatru i w dniu przedstawienia niechybnie już biletów zabraknie.

Lublana 20 marca. Zmarły w tych dniach niejaki Smole zapisał cały swój majątek, wynoszący 150 tysięcy guld., na rzecz kraińskiego muzeum „Rudolfinum."

Wiedeń 20. marca. Pacher oświadcza w *Neue freie Presse*, że podczas onegdajszego skandalu w Izbie ani dotknął Juljana Czerkawskiego, a tem mniej go wypchnął, jak dzienniki twierdziły.

Wiedeń 19. marca. (*Pogrzeb Schindlera.*) Dziś odbył się przy ogromnym współudziale wszystkich warstw stolicy pogrzeb dra Juljusza Aleksandra Schindlera. Deputacja Stowarzyszenia „Concordia" z prezydentem na czele, Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych z wydziałem, Dyrektorjum i Rada zawiadowcza zakładu kredytowego, reprezentanci instytutów, których zmarły był członkiem, członkowie Rady państwa i liczni przyjaciele zmarłego byli obecni przy poświęceniu zwłok, które odprowadzone będą do grobu familijnego w Aigen w Salcburgu.

Berlin 20. marca. Na żądanie policji wiedeńskiej został tu zaaresztowany Mirza Hassan znany z procesu ajent matactw orderowych. Zdaje się, że wydanym on zostanie sądom austrjackim.

Frankfurt 19. marca. Eksplozja w kopalni Kamphausen nastąpiła w skutek zapalenia się prochu węglowego. Dotychczas wydobyto 135 zabitych i 51 żywych. Reszta zabitych może tylko powoli być wydowaną.

Rogoziński. *Kurjer Poranny* donosi, iż rodzina Rogozińskiego otrzymała od niego list, zbijający pogłoski o opuszczeniu przez naszego podróżnika lądu Afryki. Według zasięgniętych przez *Kurjera Porannego* wiadomości, Leopold Janikowski, towarzysz Rogozińskiego, zawiadomił matkę listem datowanym w grudniu, iż po śmierci Tomczeka punkt obserwacyjny na wyspie Mandoleh powierzył jednemu z doświadczonych cudzoziemców, sam zaś nie odstępuje naczelnika wyprawy i z tym ostatnim odbywa wszelkie wycieczki. Z powodu interesów familijnych, Janikowski w połowie czerwca roku bieżącego przybędzie do Warszawy na kilka tygodni.

Nowy wynalazek. Dzienniki petersburskie donoszą, że rodak nasz, p. Stankiewicz, urzędujący w gubernji Penzeńskiej, wynalazł sposób swobodnego szybowania po powietrzu w dowolnych wysokościach i kierunkach. Wynalazek p. Stankiewicza zwrócił uwagę ministra wojny i wytrzymał pierwotne próby (z modelem) szczęśliwie. Wkrótce mają się odbyć z aparatami p. Stankiewicza szersze próby w obec komisji inżynierów wojskowych.

Sprzedaż dóbr. Majętność rycerską Lednogórę, w powiecie gnieźnieńskim, świeżo na subhaście przez Bank Kwilecki, Potocki i Sp. nabytą, sprzedał tenże Bank p. Konstantemu Brezie ze Zborowa. — Wieś Łowęcin, pod Swarzędzem, nabył od spadkobierców po bar. Winterfeldzie p. Strauss za cenę 255.000 mark.

Historyczny portret. We wsi Sławoszewie, pod Pleszewem, należącej do p. Taczanowskiego, w miejscowym kościółku parafjalnym znajduje się podobno portret Stanisława Skrzetuskiego, rotmistrza wojew. Kalickiego, bohatera drukującej się obecnie w dziennikach powieści Sienkiewicza „Potop." Świadczą o tem położone pod obrazem podpisy.

Wiadomości literackie i artystyczne.

(O. B.) **Teatr.** (Lilla Weneda). Oceniając wykonanie przedstawionego wczoraj utworu musimy przedewszystkiem zaznaczyć, że poszczególne role wykonane zostały przeważnie bez zarzutu, natomiast nie stworzono odpowiedniej całości. Z grających artystów najtrudniejsze zadanie miał p. Żelazowski. Demid jest jedną z najsłabszych postaci; bard konwencjonalny mający nieco z Osjana, coś z Glostera z Leara, nieco z Edypa i Leara (scena przekleństwa Rozy). Przytem wszystkiem jest to starzec znękany, zapalający się wprawdzie czasem, ale na to jedynie, aźeby następnie popaść w tem większą bierność. Stworzyć z tej roli całość, przeprowadzić ją konsekwentnie, subtelną grą pospajać pojedyncze cechy w całość: oto wdzięczne lecz trudne zadanie. Podołał jednak temu p. Żelazowski i znakomitą grą swoją wypełnił braki roli, tam zaś, gdzie poeta dał mu możność rozwinięcia siły dramatycznej w całej pełni, skorzystał z tego znakomicie. Scena z Gwinoną, gdzie w nim walczy król i człowiek, jak niemniej scena z trupem Lilli były grane w całem tego słowa znaczeniu po mistrzowsku. Kobiece role spoczywały w ręku p. Asspergerowej, Stachowicz i Soleckiej. Pierwsza oddała z wielką prawdą charakter Gwinony — to zbiorowisko małych i brzydkich namiętności, despotyzmu obok słabości — a jednak mimo znakomitego oddania tej roli, zrobić musimy uwagę, że rola ta dziś nie powinna już obarczać p. Asspergerowej. Postacie Rozy i Lilli Wenedy mają odrazu zamarkowany charakter już w epilogu. Roza to duch kraju — Lilla to uosobienie miłości rodzinnej. Kiedy pierwszą interesuje to co z Wenedów stało się drużyną, druga pyta o ojca. Charakter ten obu córek Demida przeprowadzony jest z całą konsekwencją. Lillą była panna Stachowicz; z nieporównanym wdziękiem odegrała sumiennie wystudjowaną rolę, a w poszczególnych momentach gra jej była przewyborną. Do najszczęśliwszych momentów należy zaliczyć scenę z Gwinoną, kiedy błaga o wpuszczenie jej do ojca i grę w akcie IV. w chwili, kiedy oświadcza się Rozie, że dla dobra narodu się poświęci. W proste słowa, któremi przemawia Lilia, potrafiła p. Stachowicz przelać cały ogrom cierpienia, wielkość poświęcenia i tę nerwowość uczucia, która jest cechą jej charakteru. Roza Weneda, prorokini z siłą nadprzyrodzoną, w której ciągła styczność z światem duchów zatarła znamiona kobiecości, nie jest ani córką, ani siostrą, lecz jedynie wróżką. Ją obchodzi jeno los narodu, dla niego i jego przeszłości poświęca wszystkie uczucia. Demonicznemu temu charakterowi roli nie dość odpowiadała gra p. Soleckiej; po raz drugi widzieliśmy ją w roli „kobiety natchnionej," po raz drugi sąd nasz dla niej musi wypaść nie bardzo przychylnie. Te same wady, które wytknęliśmy jej jako Joannie, moglibyśmy jej wytknąć jako Rozie. Za mało siły i zapału, za mało tego ognia i głębokiej wiary, która kazałaby nam w niej widzieć wróżkę natchnioną. Nienaturalne ruchy i sposób mówienia nie są jeszcze w stanie wmówić w nas, że mamy przed sobą nadziemską postać. Roza Weneda jako natchniona kapłanka, wzbudza w nas cześć — jeżeli jednak artystka nie dość uwidoczni tę przewagę pierwiastku duchowego, Roza jest wprost okrótną i wstrętną. Dlaczego p. S. zawsze takie role grywa? Niech opuści na chwilę krainę nadziemską, niech zrzeknie się ról „kobiet natchnionych," a może po ziemi łatwiej jej przyjdzie stawiać swe kroki. Panowie Zboiński, Woleński, Hierowski i p. Kwieciński grali zupełnie dobrze, p. Wojdałowicz wybornie. Wierny zasadzie, że nawet małe role powinne być należycie obsadzone, podnoszę tu doskonałą grę pani Piaseckiej i p. Wysockiego. Reżyserja była staranną, nawet bardzo staranną; zmiany odbywały się szybko, czego najlepszym dowodem, że sztuka o 13 obrazach skończyła się o godz. $10^1/_2$. Benefisantkę zasypano bukietami i upominkami, darzono ją formalną burzą oklasków: one niechaj będą dowodem, że publiczność nasza ceni pracę p. Stachowicz, która też na sympatję zupełnie zasługuje.

* Jutro w niedzielę d. 22. marca po południu o godz. wpół do 4: „Wesoła wojna," opera kom. w 3 aktach J. Straussa; wieczorem: „Lilla Weneda," tragedja w 5 aktach J. Słowackiego.

Benefis. Przypominamy, że dziś benefis p. Arklowej, która przez cały sezon była jedną z najdzielniejszych sił naszej opery. My, którzy widzieliśmy pierwsze jej kroki, którzy nie bałwochwalczo, ale racjonalnie osądzaliśmy jej talent, dziś z zadowoleniem konstatujemy, że talent ten rozwijał się czem raz bardziej na korzyść sceny, publiczności i artystki. Zabobon włoski wymaga, aby pierwszy benefis prócz korzyści materjalnych i moralnych przyniósł śpiewaczce i kwiaty na dalszą drogę karjery artystycznej. O ile wiemy trzem tym wymogom dziś zadość się stanie.

Wieczorek Fiszera. Zachęcony niezwykłem powodzeniem poprzedniego wieczorku, na którym wiele osób nie mogło być obecnymi, postanowił pan Fiszer urządzić w sali Kasyna miejskiego jutro w niedzielę drugi wieczorek dramatyczny. W program wieczorku wchodzą doskonałe monologi, a kilka rzeczy jest zupełnie nowych. To też kto się chce wybornie zabawić i uśmiać, niech spieszy na wieczorek, a wcześnie zaopatrzy się w bilet, aby nie był zmuszony odejść od kasy bez biletu.

Za pogrzebem Tadeusza Żulińskiego. Taki napis nosi prześliczny wiersz czcigodnego śpiewaka Lirenki i Błogosławionej, który ogłasza ostatni numer *Ogniska Domowego.* W tym samym numerze tego pisma znajdujemy udałą podobiznę zasłużonego a niedawno zmarłego Karola Wilda.

Z izby sądowej.

Lwów 20. marca.

(Buchalter jakich mało.)

(Dokończenie.)

(m) Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania obwinionego Józefa Mahla, który co do wszystkich trzech w akcie oskarżenia zarzucanych mu faktów czuje się niewinnym.

Twierdzi on, że będąc od roku 1871 buchalterem w handlu swego ojca Dawida Mahla i tegoż spólnika Abrahama Uricha, nie pobierał żadnej płacy, chociaż mu się ona stosownie do umowy zawartej z ojcem i Urichem, w ilościach w akcie oskarżenia przytoczonych należała, i tylko ojciec który miał na myśli cały handel przenieść kiedyś na niego, dawał mu miesięcznie najpierw 30 złr., następnie 40 złr. jako „taschengeld", cała zaś płaca miesięczna, jako buchaltera, pozostawała u firmy niewypłacana. Gdy więc w roku 1878 firma „Urich et Mahl" zbankrutowała, zgłosił on do masy konkursowej swoją należytość, a gdy przy likwidacji nie uznano tej pretensji za płynną, musiał wnieść do Sądu krajowego lwowskiego pozew o zapłacenie 4800 złr., gdyż owa kwota słusznie mu się należy.

Na zapytanie przewodniczącego, dla czego w bilansie tych należytości nie uwidocznił, odpowiada, że nie był obowiązany to uczynić.

Na dalsze pytania zastępcy prokuratora w tej sprawie daje odpowiedzi wymijające.

Dość interesującą jest dalsza obrona Mahla co do sfałszowania wykazu towarów. Twierdzi on, że do tego namówił go (?) zarządca masy p. dr. Schaff, lecz gdzie i kiedy, nie może sobie przypomnieć (!) Po długim jednak namyśle, naciśnięty przez przewodniczącego, wydobywa ze siebie odpowiedź, że działo się to w kancelarji dra Schaffa, lecz (niestety) nikt przy tem nie był obecny.

Przyznaje się dalej, że wziął od dependenta dra Schaffa, Alberta Reissa, dwa weksle opiewające na 220 złr. i zrealizował je za pośrednictwem Zippera, który mu jednak nie kwotę powyżej 50 złr., ale tylko 43 złr. wypłacił. Kwoty tej wprawdzie nie oddał drowi Schaffowi, lecz sobie ją zatrzymał, mimo to jednak nie dopuścił się w ten sposób sprzeniewierzenia, albowiem dr. Szaff pozwolił mu (?) zatrzymać tę kwotę, jako osobne wynagrodzenie za jego czynności przy zrealizowaniu weksli należących do masy konkursowej, które później nabył Jonasz Rosenzweig.

Dla scharakteryzowania tłómaczenia się Mahla, użyjemy słów aktu oskarżenia: „Obrona Józefa Mahla tak nienaturalna i niezręcznie wymyślona, nie zasługuje zupełnie na wiarę, a śledztwo także wykazało, że wszystko to, co on twierdzi, jest nieprawdą."

Świadek Dawid Mahl, ojciec oskarżonego, dobroduszny starzec, nie korzystał z przysługującego mu prawa nieświadczenia w tej sprawie. Uważał on spółkę z Urichem jako interes syna, a co do owego wynagrodzenia syn wspomniał mu o niem, on zaś zgodził się i powiedział: „weź sobie drogie dziecko co chcesz".

Świadek Abraham Urich, po złożeniu przysięgi, zeznaje, że nigdy nie zawierał umowy z Józefem Mahlem, nie obiecywał mu żadnego wynagrodzenia i nigdy mu nie wypłacał.

Świadek dr. Szymon Schaff odpiera z oburzeniem oskarżenie Józefa Mahla, jakoby on namawiał go do sfałszowania wykazu. Mahl miał do świadka nienawiść z tego powodu, iż po objęciu zarządu masy, odrzucił z oburzeniem jego propozycję, żeby się z nim „porozumiał". Następnie wyjaśnia całą sprawę w sposób bardzo jasny. Mahl będąc zatrudnionym w jego kancelarji, cieszył się zaufaniem świadka, i na tej podstawie sporządził mu fałszywy wykaz, a to w ten sposób, że w sumowaniu na każdej stronnicy podał o 100 złr. mniej, przez co powstała różnica 1000 złr. Dr. Schaff nie chcąc szkodzić „młodemu a zdolnemu człowiekowi", wyrównał tę dyferencję z własnych funduszów.

Urich przywołany powtórnie, wyjaśnił, że właściwym kupcem składu towarów Józefa Mahla nie był Bot, lecz Unger, któremu Mahl winien był 800 złr. Dla tego też Mahl sporządził fałszywy inwentarz, ażeby w ten sposób spłacić kupca pieniądzmi masy konkursowej (!)

Mahl jednak był bardzo ostrożny, a jak któryś ze świadków powiedział: „ma twardą głowę", i ów fałszywy wykaz polecił spisać młodszemu bratu, prawdziwy zaś schował. Unger powiedział raz Urichowi, że Mahl twierdzi, iż w kupnie towarów oddał mu część długu, że jednak nie przedłożył mu szczegółowego wykazu. Na to udał się Urich do Mahla z zapytaniem, czy rzeczywiście tak się rzecz ma, Mahl zaś dla przekonania Ungra, wręczył mu wykaz prawdziwy, który tenże zatrzymał.

Świadkowie dr. Reiss, Zipper, Platz, Bick, Both, Bauer powołani zostali na stwierdzenie okoliczności mniejszej wagi i zeznaniami swemi nie wpłynęli na wynik rozprawy.

Również zeznania świadków odwodowych Rebeki Mahl i Rosenzweiga nie budzą wielkiego interesu.

Po dosadnem oskarżeniu prokurat. p. Spławskiego i zręcznej obronie dra Jackowskiego, nastąpiło jasne zestawienie wyniku rozprawy przez przewodniczącego.

O godzinie wpół do 1szej, jak donosiliśmy, zapadł wyrok uwalniający Józefa Mahla od oskarżenia.

Złoczów 20. marca. *(Tel. Dz. Pol.)*

(Nadużycie władzy urzędowej.)

(S.) Rozprawa przeciw adjunktowi sądowemu Al. Hryniewieckiemu, kanceliście Wegemanowi i towarzyszom, została wreszcie dziś ukończoną. Ława przysięgłych uwolniła jednogłośnie wszystkich podsądnych od oskarżenia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dostawa obuwia dla armii. Wczoraj odbyło się w Wydziale krajowym Walne zgromadzenie członków konsorcjum w sprawie dostawy artykułów skórzanych dla c. k. armii, na które przybyło 70 delegatów. Projekt statutu spółki otwartej na przedsiębiorstwo roboty maszynowej, w razie gdyby Ministerstwo nie zechciało się zgodzić na robotę ręczną rozdaną po prowincji, wywołał długą dyskusję i został odrzucony. Natomiast uchwalono na wniosek dr. Rutowskiego zawiązać spółkę produkcyjną z ograniczoną poręką, a to celem podjęcia robót ręcznych i wybrano komisję do ułożenia statutu. Szczegółowe sprawozdanie z powodu braku miejsca podamy dopiero w następnym numerze.

Lwów 20. marca. (Sprawozdanie zbożowe z wagi miejskiej).

Pszenica czerwona złr. 7·70 do 8·60, pszenica biała 7·— do 8·10, pszenica żółta —·— do —·—, żyto 6·— do 6·50, jęczmień browarny —·— do 7·20, jęczmień na paszę —·— do 6·50, owies 7·— do 7·40, groch do gotowania —·— do —·—, groch na paszę —·— do —·— kukurudza —·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, fasola —·— do 12·—, bób —·— do —·—, wyka —·— do —·—, spirytus —·—.

Wiedeń 19. marca. Na dzisiejszy targ dowieziono 2246 sztuk nierogacizny, 3291 cieląt, 3119 owiec.

Płacono nierogaciznę złr. 32·— do 38·— za 100 kilo żywej wagi, cielęta 40·— do 50·—, wyborowe —·— do —·— za 100 kilo mięsa, owce eksportowe od 20·— 28·— za parę i złr. 42·— do 50·— za 100 kilo mięsa bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Comp. Café Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 21. marca.

Przed kilku dniami donieśliśmy, że uchwała sejmowa z dnia 17. października 1884 r., żądająca wyjednania u skarbu państwa bezprocentowej pożyczki 300 000 złr. na zasiewy jare, nie odniosła pożądanego skutku, i że z tego powodu Wydział krajowy postanowił w tak krytycznej chwili w obec zbliżającej się pory zasiewów wiosennych zastąpić skarb państwa udzieleniem 5% pożyczki z funduszu krajowego na zakupno nasion na zasiewy jare, o ile skromne środki i tak już nadmiernie obciążonego funduszu krajowego pozwolą. W tym celu wezwane zostały Wydziały powiatowe do przedłożenia najdalej do 22. marca b. r. wykazów żądanych zaliczek, z których udzielane będą gospodarzom wiejskim pożyczki.

Obecnie zawiadomiło Prezydjum Namiestnictwa Wydział krajowy, że p. minister spraw wewnętrznych zezwolił na użycie pozostałej z kredytu przyzwolonego §. 3. ces. rozporządzenia z dnia 28. lipca 1884. kwoty 71.320 złr. na zakupno nasion na zasiewy jare na warunkach tem ces. rozporządzeniem określonych, zatem ażeby uniknąć rozdawania w poszczególnych powiatach zaliczek na zasiewy jare na różnych warunkach mianowicie: krajowych oprocentowanych i przez powiaty gwarantowanych, a rządowych bezprocentowych, powziął Wydział krajowy uchwałę, postanawiającą odstąpienie od żądania gwarancji powiatów, dla mających się udzielać z funduszu krajowego zaliczek na zasiewy jare, oraz w miejsce pięcioprocentowych pożyczek postanowił Wydział krajowy udzielać potrzebującym pomocy gospodarzom wiejskim, dotkniętym zeszłoroczną powodzią bezprocentowych zaliczek na zakupno nasion na zasiewy jare, zwrotnych w sześciu równych ratach rocznych, począwszy od 1. stycznia 1886 pod temi samemi warunkami, na jakich zaliczki rządowe na zasiewy ozime były przyznawane.

Z uwagi na skromne środki, jakiemi Wydział krajowy rozporządza, niemniej też ze względu na nadmiernie obciążony fundusz krajowy, na który spada obowiązek opłacania 5% odsetek od udzielonych zaliczek, polecił Wydział krajowy w okólniku rozesłanym dzisiaj do 36 powiatów, najbardziej zeszłoroczną powodzią dotkniętych a potrzebujących wsparcia na zasiewy jare, tj. w Białej, Bóbrce, Bochni, Brzesku, Brzozowie, Chrzanowie, Dąbrowej, Dobromilu, Drohobyczu, Gorlicach, Jarosławiu, Jaśle, Kolbuszowej, Krakowie, Łańcucie, Mielcu, Myślenicach, Pilznie, Podhajcach, Przemyślu, Rohatynie, Ropczycach, Rudkach, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Nowym Sączu, Stanisławowie, Starem mieście, Stryju, Tarnobrzegu, Tarnowie, Tłumaczu, Wadowicach, Wieliczce i Żydaczowie, aby Wydziały powiatowe w porozumieniu ze starostwami zredukowały wykazaną poprzednio sumę zaliczek na zasiewy jare do granicy najniezbędniejszej potrzeby i zredukowaną tę sumę wraz z oddzielnym wykazem imiennym właścicieli tabularnych, bezzwłocznie Wydziałowi krajowemu przedłożyły.

Nie wątpimy, że nietylko ziemianie, dotknięci zeszłoroczną klęską powodzi, dla których powyższa uchwała Wydziału krajowego, tak znaczne przyznaje ulgi, przyjmą ją z wdzięcznością lecz i cały kraj powita ze szczerą radością. Sejm krajowy przyjmie ją do wiadomości z uznaniem.

Powyższe bowiem postanowienie Wydziału krajowego odpowiada niewątpliwie intencjom Sejmu, który uchwałą z dnia 17. października 1884 roku oświadczył gotowość przyjęcia poręki kraju za bezprocentową pożyczkę dla potrzebujących pomocy gospodarzy wiejskich, dotkniętych powodzią na jare zasiewy, w wysokości 300.000 złr., a które udzielone być miały ze skarbu państwa, natomiast w obec ujemnego rezultatu starań w tym kierunku podjętych, udzielone być muszą obecnie z funduszu krajowego.

Krakowska Rada powiatowa uchwaliła zaciągnięcie z funduszu krajowego pożyczki w kwocie 20.000 złr. na zasiewy wiosenne. W powzięciu tej uchwały zastosowała się Rada do odnośnego reskryptu Wydziału krajowego z dn. 15go bm. opartego na urzędowem zawiadomieniu, że Rząd odmówił udzielenia pożyczki bezprocentowej ze skarbu państwa.

Według zapewnienia wiedeńskich dzienników, rozpoczną się wkrótce rokowania w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego pomiędzy Austrją i Rumunją. Obecny traktat ma moc obowiązującą tylko do dnia 20. maja 1886 r.

Książę biskup wrocławski wydał rozporządzenie do tych duchownych swojej dyecezji, którzy mają powierzone sobie udzielanie to jest wykład religji w szkołach publicznych, aby nie egzaminowali dzieci z religji przy świeckich inspektorach szkolnych. Ztąd wnioskuje *Post* berlińska, że przy obecnych egzaminach publicznych we wielu szkołach elementarnych na Śląsku egzamin z religji szkolnej odpadnie.

Berlińskie dzienniki mówią o bliskiem ustąpieniu ministra skarbu, Scholza. Obiega pogłoska, że książę Bismark zamierza objąć tekę skarbu, a tekę handlu złożyć w ręce p. Scholza.

Berliński komitet, trudniący się zbieraniem składek dla uczczenia 70-letniej rocznicy urodzin ks. Bismarka, a 50-letniej jego służby rządowej, uchwalił użyć tych składek na urządzenie majoratu imienia ks. Bismarka.

Wielkie w Petersburgu zdumienie wywołało rozwiązanie komisji Kochanowa, która się zajmowała projektem reform wszystkich gałęzi administracyjnych. Zebrany przez komisję materjał, został oddany Ministerstwu spraw wewnętrznych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych pozwoliło nowo założonej sekcie żydowskiej reformowanej „Towarzystwa biblijnego" w Elizabetgradzie, która nie uznaje talmudu, otworzyć własną synagogę i postarać się o własnego kapłana.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 20. marca. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* zawiadamia, że minister handlu przedłużył termin koncesji, udzielonej ks. Eustachemu Sanguszce i dr. Stanisławowi Biesiadeckiemu na budowę kolei lokalnej z Jasła do Dębicy przez Kołaczyce, Brzostek i Pilzno.

(D.) **Wiedeń** 21. marca. *N. fr. Presse* donosi, że Rada ruska, tudzież redakcje *Prolomu* i *Słowa* przesłały p. Knotzowi telegraficzne podziękowanie za jego wystąpienie w obronie Rusinów. (Nie ma kogo, komu i przeciw komu bronić. P. Red.)

Buda-Peszt 20. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych zapowiedziana interpelacja p. Gabora Ugrona w kwestji małżeństwa pomiędzy żydem br. Popperem a chrześciańską hrabianką Castrone.

(D.) **Wiedeń** 21. marca. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego objawiło się w ogólności dobre usposobienie dla wniosków komisji kolejowej w sprawie kolei Północnej. Grocholski i Jaworski przemawiali bardzo gorąco za przyjęciem elaboratu komisyjnego. Ks. Czartoryski zaznaczył, że prawie nic pozostaje nic innego, jak przychylić się do projektu. Chrzanowski i Hausner krytykowali sprawozdanie komisji, oświadczając się przeciw podziałowi dywidendy ponad 100 zł. pomiędzy Rządem a akcjonarjuszami. Głosowanie swoje za ugodą uczynili obaj zależnem od przyjęcia ich poprawki, która utrwalała Rządowi nadzór nad taryfami tej kolei. Wniosek Lewakowskiego, aby Koło polskie głosowało w Izbie za upaństwowieniem kolei Północnej, odrzucono jednogłośnie. Koło zaś postanowiło głosować za przejściem do specjalnej dyskusji nad elaboratem subkomitetu komisji kolejowej.

(R.) **Wiedeń** 21. marca. Dowiaduję się, że przyjęcie ugody z koleją Północną nie jest jeszcze wcale zapewnione. Z tego powodu zaniechano forsowania tej sprawy i dziś wieczorem nie będzie posiedzenia Izby poselskiej. Wczoraj naradzały się nad tą kwestją prawie wszystkie kluby parlamentarne. Usposobienie klubu ks. Liechtensteina dotychczas nieznane. Około dziesięciu posłów będzie głosować za ugodą, inni z ks. Liechtensteinem przeciw komisyjnemu. Kilku posłów z tego klubu nie przyjdzie na posiedzenie. Klub br. Hohenwarta będzie głosował przeciw projektowi. Klub br. Coroniniego za przejściem do rozprawy szczegółowej. Wielu posłów z tego obozu postanowiło w trzeciem czytaniu za projektem tylko w takim razie, jeżeli Izba przyjmie wniosek, który Schwegel ma postawić. Inni posłowie z tego klubu oświadczą się za projektem. Zjednoczona lewica będzie głosować przeciw wnioskowi Schönerera, a za wnioskiem mniejszości Herbsta. Rozprawa nad ugodą z koleją Północną zajmie pięć posiedzeń.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 21. marca. W komisji cłowej oświadczył minister handlu, że nowela cłowa musi przyjść do skutku ewentualnie po świętach Wielkanocnych, w przeciwnym bowiem razie byłaby Austrja bezbronną w obec środków przedsięwziętych przez inne państwa. Po krótkiej dyskusji uchwalono przejść do dyskusji szczegółowej.

Komisja dla sprawy Kamińskiego przedkłada sprawozdanie większości i mniejszości. Większość wnosi przyjęcie oświadczenia Kozłowskiego o swoim udziale w interesach Banku dla krajów koronnych przy budowie kolei Transwersalnej do wiadomości. Mniejszość wyraża ubolewanie, że Kozłowski mógł pogodzić swoje postępowanie ze stanowiskiem i godnością posła.

Castelnuovo 20. marca. Arcyks. Rudolf i jego małżonka przybyli tu w dobrem zdrowiu; po południu udadzą się do Kotaru.

Kotar 20. marca. Cesarzewiczowstwo przybyli o godzinie pół do 6. Powitał ich arcyksiążę Stefan i namiestnik. Ludność zgotowała im entuzjastyczne przyjęcie. Arcyksiążę wysiadł na ląd, przyjął powitania naczelników władz, odbył przegląd kompanji honorowej, poczem powrócił na pokład swojego jachtu, na którym odbył się obiad.

Kotar 21. marca. Miasto i port przepysznie iluminowane licznemi transparentami. Na okolicznych wzgórzach gorzeją ognie. Okręty oświetlone różnokolorowemi lampjonami. Dziś o godzinie 8. rano odjechała para cesarzewiczowska do Cetinji, odprowadzona na dworzec przez arcyksięcia Jana, namiestnika, władze wojskowe i cywilne, duchowieństwo i tłumy ludu. Gdy pociąg ruszył, zagrała muzyka wojskowa hymn austrjacki.

Berlin 21. marca. Książę Walii, książę Edinburski i ks. Albert Wiktor, odwidzili parę cesarską, członków rodziny królewskiej i ks. Bismarka i przyjmowali ich rewizytę.

Berlin 20. marca. Książę Walii, ks. Albert Wiktor i ks. Edynburski przybyli tu wieczór.

Londyn 20. marca. W Izbie niższej oświadczył Hartington, że w Sudanie i Egipcie jest teraz 16.400 żołnierzy; rezerwa liczy teraz 39.244, milicja 30.803, a korpus ochotników 208.000 ludzi. Hartington proponuje, aby stan czynny wojska oznaczyć w liczbie 114.694 żołnierzy.

Londyn 20. marca. Biuro Reutera donosi z Suakimu: Wojska angielskie po lekkiej utarczce z nieprzyjacielem wkroczyły do Hasheen. Nieprzyjaciel cofnął się. Po odbytym rekonesansie powrócili Anglicy do obozu. Nieprzyjaciel zajął znów natychmiast opuszczoną przez Anglików pozycję. Graham rozkazał, aby całe wojsko jego, z wyjątkiem jednego bataljonu, stanęło jutro rano po za obozem.

Londyn 21. marca. W Izbie gmin od czytano telegram Grahama do Wolseleya z dn. 20. bm. Wojska angielskie zajęły silną pozycję, z której mogą panować nad doliną Hasheen i zakryć prawe skrzydło angielskie i linję komunikacyjną w przyszłych operacjach.

Londyn 20. marca. *Daily Chronicle* dowiaduje się z Suakim: Wojska angielskie wyruszyły z brzaskiem dnia ponownie ku Hasheen.

Berlin 20. marca. Cesarz wyniósł sekretarza stanu Stephensa do stanu szlacheckiego.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 20. marca. (Z listy handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 265·50 do 268·50, Kolei Lwów.-Czern.-Jassy 222·— do 225·—, Banku hipot. galic. 284·— do 288·—, Banku kred. gal. 233·— do 238·—. II. Listy zastawne za 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·70 do 100·70, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91·75 do 93·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·70 do 100·70, Tow. kred. gal. ziem. 4% 88·30 do 89·30, Banku krajowego 4½% w. a. 91·25 do 92·25, Banku hip. gal. 6% 101·40 do 102·40, Banku hip. gal. 5% 97·— do 98·—, Banku hipot. gal. z 5% prem. 99·— do 100·—, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Ogólno roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6%, los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 102·— do 103·—, Komunalne gal. Zakład kredyt. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1873 5% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z r. 1883, 90·60 do 91·60, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·72 do 5·82, Dukat cesarski 5·75 do 5·85, Napoleondor 9·76 do 9·86, Pół-imperjał rosyjski 10.08 do 10·18, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·27 do 1·29, 100 marek niemieckich 60·25 do 61·25, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 21. marca godz. 10. min. 30. Akcje kredytowe 302·80, Anglo-Austr. 105·25, Akcje banku Unica 72·50, Kolej Karola Ludwika 267·25, Południ. 139·— Renta papierowa 83·55, Listy zastawne galic. banku hipot. 101·60, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·79½, Rubel papierowy 1·28½. Usposobienie: lepsze.

Wiedeń d. 20. marca godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 44·50, Węg. akcje kredyt. 310·50, Akcje anglo-austr. 105·25 Akcje banku Unica 72·50, Akcje Karola Ludwika 266·75, Akcje kolei północnej 247·50, Akcje kolei południowej 139·—, Akcje kolei Alföldzkiej 187·50, Akcje Staatsbahn 305·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 225·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 175·25, Wiedeńskie losy 125·80, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 109·50, Galicyjskie oblig. indemn. 102·25, Losy regulacji Cisy 119·40, Losy Länderbanku 105·30, Węgierska renta 99·22, Akcje banku związkowego 107·50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·28½, Węgierskie losy 119·50, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: słabsze.

Wiedeń d. 20. marca godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 83·50, w srebrze 83·90, Renta w złocie 108·70, 5% austr. renta marcowa 99·25, Akcje banku wiedeńskiego 863·—, kredytowego 302·75, Londyn 124·20, Srebro —·—, Napoleondor 9·79, Dukat ces. men. 5·80, 100 marek niemieckich 60·55.

Berlin d. 20. marca godz. 5 min. 30. Rosyjskie banknoty 212·15, Akcje kredytowe 515·50, Lombardy 231·50, Galicyjskie 110·50, Kolei rumuńskiej 64·25, Austrjackie banknoty 164·95. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 81·70.

Telegramy zbożowe d. 20. marca. Wiedeń: Pszenica 8·50, do 8·75 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 27·— do 27·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8·28 do 8·30 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta na kwiecień - maj) 166·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 42·50 m., olej rzepakowy 49·80 m. Paryż: mąki 159 klgr. 47·30 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń d. 21. marca: 13·25 do 13·50. Brema: 7·20 do —·—. Hamburg: 7·60, na luty 7·10, na listopad-marzec 7·60. Antwerpja: na luty 17 3/8. Nowy-York: 7 7/8. Filadelfja: 7 5/8.

NADESŁANE.

Prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* otrzymają za nadesłaniem do Administracji 1 złr. w. a. dzieło historyczne **LITERATURA w GALICJI** przez Władysława Zawadzkiego.

F. KNAUER i SYN

PŁÓCIENNY i BŁAWATNY HANDEL

POD ZŁOTYM LWEM

WE LWOWIE

poleca najtaniej:

Koce na konie, sanie itp.

po zł. 1·40, 1·75, 2·25, 2·40 i wyżej.

Ces. król. uprzywil. Rafinerja Spirytusu,

FABRYKA RUMU, LIKIERÓW i OCTU

JULIUSZA MIKOLASCHA

we Lwowie, 1203 7—10

Spirytus najczyściejszy dla fabryk **likierów** i do fabrykacji **perfum**, dla pp. aptekarzy itd.

Rosolisy najprzedniejsze. Wódki mocne polskie itd.

wszystko po cenach umiarkowanych.

EKSTRAKT ROŚLINNY

(Vegetabilien Extrakt)

Dr. SCHWEIGERA

leczy pod gwarancją w przeciągu 4 tygodni wszystkie skutki onanji, jako to: polucje, osłabienie płciowe, oraz będące w początkach choroby nerwów i mleczа pacierzowego, wszystkie zaś inne choroby płciowe w jak najkrótszym czasie.

Dostać można flakon po 2 złr. wraz z opisem użycia i korespondencją, bezpośrednio u 1221 9—12

Dr. SCHWEIGERA w Wiedniu, VIII., Laudong. 29.

MAGAZYN

A la ville de Paris

plac Halicki 2,

obok handlu specjalitetów

poleca

po cenach najprzystępniejszych

Koszule męskie po złr. 1·35, 1·80, 2·20, 2·50, 2·40.

Koszule do fraka z jednym guzikiem po złr 2·50.

Koszule nocne.

Kalesony, skarpetki, różno, rodzajne **chustki, kołnierzyki** i **mankiety** poczwórne.

Wielki wybór najgustowniejszych

krawatek.

Szelki angielskie argosy i inne.

Kapelusze i **czapki** angielskie.

Rękawiczki glacée z agrafami po złr. 1·30 i rożne inne gatunki.

Parasole jedwabne od złr. 3·50 i wyżej.

Kufry, torby, kocyki, pledy angielskie i wszelkie inne przybory podróżne.

Wielki wybór **towarów galanteryjnych i skórzanych.**

Perfumy angielskie Attkinsona po 1 złr.

Prawdziwa **woda kolońska** i inne przybory toaletowe.

1191 16—0 **G. Stark.**

Dzieła homeopatyczno-lekarskie

ś. p. Med. Doktora Antoniego Kaczkowskiego

nabyć można

w księgarniach miejscowych, tudzież u syna ś. p. Autora,

ulica Ormiańska l. 27, I. piętro,

po cenach zniżonych,

jak następuje:

a) Nauka Homeopatji: dwa spore tomy: pierwej 8 złr, teraz 5 złr. **b) Weterynarja homeopatyczna,** pierwej 3 złr., teraz 2 złr. **c) Poradnik dla matek** (arcyważne dziełko!) pierwej złr. 1·50, teraz tylko 80 cnt. w celu jak największego rozpowszechnienia. **d) Prezerwatywne środki przeciw wściekliźnie** 40 cnt. **e) Cholery azjatyckiej sposób leczenia** 40 cnt. **f) Dyeta homeopatyczna** 20 cnt. Główny skład w księgarni **J. Millikowskiego** we Lwowie. 1441 1—3

„Głosy ze świata lekarskiego“. Wyjątki z czasopism lekarskich: „Allgemeine Wiener medicin. Zeitung“, „Medicin. Chirurg. Centralblatt“, „Wiener medicin. Wochenschrift“, „Przegląd lekarski“ i „Wiener medicin. Blätter“ w przekładzie polskim. Cenne wskazówki dla potrzebujących pomocy lekarskiej, zwłaszcza w cierpieniach t. z. ogólnych, ustrojowych, naskórnych itd. Ciekawe to i pożyteczne illustrowane dziełko otrzymać można w księgarni „Richter's Verlags-Anstalt w Lipsku“ na żądanie bezpłatnie i franco. Nie należy zaniedbać sprowadz. [illegible] 2774 3-0 6

Na Post!

SZTOKFISZ

moczony po 40 centów kilo

suchy „ 90 „ „

Wyzina solona „ 1·40 „ „

Węgorz marynowany po złr. 2·40 kilo

Sardynki francuskie „Grodo“ po 25, 35, 40, 60 i złr. 1·20 puszka.

Sardynki z Nantes najprzedniejsze po 80 ct. i złr. 1·50 puszka.

Anchovis duńskie po 80 ct. puszka.

Omary królewskie po 65 ct. i złr. 1·30 puszka.

Łosoś Colombia po 90 ct. puszka.

Łosoś norwegski w oliwie po złr. 2·20 puszka.

Śledzie stralsundskie po 65 ct. i złr. 1·30 puszka.

Śledzie wędzone po 10 ct i 15 ct. sztuka.

„ marynowane po 12 ct. sztuka.

„ solone po 7 i 12 ct. sztuka.

Kawior astrachański, **Łosoś** wędzony nadreński, różne sosy, musztardy i przyprawy, jakoteż 1002 5—1

Najprzedniejszą Oliwę virge

we flaszeczkach po 10, 20, 30, 60 i złr. 1·20

poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Nowość!

Tynktura na włosy Dra TSUAFA w Londynie.

Skład dla Galicji w aptece Z. Ruckera we Lwowie.

Cena 1 złr. 63 ct.

Potwierdzam niniejszem iż moja 33 lat licząca żona, która z powodu ciężkiej słabości osiwiała i połowę włosów straciła, po używaniu **Tynktury Dra Tsuafa** zupełną młodość tychże odzyskała. Takowe są napowrót czarne gęste i bujne, przeto wymienioną tynkturę jak najlepiej zalecam, zwłaszcza że inne użyte środki skutku pożądanego nie przyniosły. 1254 4—6

Lwów 1. stycznia 1885.

Maurycy Kesler,

majster kotlarski, ulica Słoneczna l. 9

PRECZ Z PRZYPALANIEM! 30 LAT POWODZENIA

LINIMENT GENEAU

Płyn tłusty odwilżający P. Geneau

DLA KONI CUGOWYCH I WSZELKICH INNYCH



Jedyny *środek zewnętrzny,* zastępujący wypalania bez bólu i bez wylinienia.

Przyjęty przez najsławniejszych *weterynarzy, chodowców, ujeżdżaczy; utrzymujących stadniny,* etc., etc.

Szybkie i niezawodne leczenie okulawień, stłuczeń, zboczenia i wykrzywienia pęcin, nabrzmienia nóg, narośli i guzów na nogach, itp. itp.

Środek odprowadzający i *rozpędzający.*

Bandażowanie ręczne w 3 i 4 minutach, bez wystrzygania sierści. *Cena: 6 franków.*

Skład: Apteka GÉNEAU, *275, ulica Saint-Honoré, w Paryżu.*

We Lwowie w aptekach pana Piotra Mikolascha i Krzyżanowskiego.

Nasiona i wysadki leśne

przesyła za zaliczką na wszystkie stacje poczt i kolei galicyjskich **Leśnictwo Zassów pod Czarną.** Nasienie sosny 1 złr. 45 cnt., świerka 80 cnt. za funt. Roczne piękne wyrosłe wysadki sosnowe 90 ct. za 1000 sztuk. 1433 3—10

Dla młynów parowych, tartaków, odlewarń żelaza, browarów, gorzelń, rafineryj nafty i parafiny,

polecają:

Gazę jedwabną i płótna na worki z najlepszych fabryk,

konopie, kłaki, „Jutefäden“, „Lagerwolle“, „Lagerdochten“, łój, smarowidło do kół maszynowych,

oliwę maszynową i rzepakową,

olej, „Vulkanoel“,

płyty gumowe z konopnemi i drucianemi wkładkami, węże gumowe i parciane, gurty konopne,

pasy maszynowe skórzane i kauczukowo konopne, rzemyki do szycia pasów, sznury i płyty asbestowe, tektury do spajania rur, „Serbat mastix“,

Eisen i miniumkitt, pokost, minium, oleiwe s, siarka, boraks, kwas solny, cyna, cynk, kompozycja cyny, metal „Maschwitz“, ołów, rury cynowe i ołowiane,

papier szmirglowy i szkliwy,

szmirgel z Naxos,

szmirgel na płótnie,

„Cobaltblau“ farba do malowania beczek naftowych,

farby anilinowe w naście rozpuszczalne, pendzle, szczotki, taśmy miernicze, rury szklane, „Eprouvetta“, wagi wodne,

pipy do beczek, drewniane, mosiężne i cynowe,

pipy mosiężne,

wentyle do beczek,

maszyny do korkowania, myca flaszek i kapslowania,

korkociągi,

kapsle na flaszki,

blacha na szpunty,

smoła browarnicza,

worki do filtrowania piwa i wina, trzaski laskowe,

ookier gronowy, glazura na kelnie i drzewo, wiaderka do gaszenia ognia, szpagat do szycia, korki i szpunty do beczek, żelatyna, glycerynа,

dwusiarczan wapniowy, kwas salicylowy,

tanina,

szkło wodne,

dwusiarczan węglanu,

kwas winny.

Raja Clavatta,

ter gazowy, grafit,

cement, gips,

smarowidło i kit na kopyta, krajowe smarowidło na skóry,

farby olejne, pokosty, lakiery, kwas karbolowy i wszelkie środki do desinfekcji,

jakoteż dla szklarzy i handli szkła, nasz obficie zaopatrzony skład w dyamenty do rznięcia szkła.

CENNIKI na żądanie gratis i franco.

HÜBNER i HANKE

1236 **we LWOWIE.** 11—0

Powszechnie uznany

ekstrakt oliwy słuchu

c. k. sekund dr. Schipka, który usuwa każdą nie wrodzoną **głuchotę.** i prawie natychmiast **szum w uszach, strzykanie, wypływ z uszu** itd. jest **prawdziwy** wraz z przepisem użycia do dostania za przesłaniem złr. 1·50.

w głównym składzie

J. LÖBL, Wien, IX. Seegasse 8.

Piwo Bawarskie

(Culmbacher Bier) na szklanki i flaszki jako kuracyjne uznane oraz

Szynki własnej marynaty

poleca 1409 9—12

HANDEL DELIKATESÓW

ST. WOJCIECHOWSKIEGO

róg ulicy Chorążczyzny.

1432 Poszukuje się 3—3

Pszczelarza

do 200 pni pasieki, kawalera na wikt, zaraz. Zgłosić się do stróża Łyczaków l. 7, we Lwowie.



WEYLA

fotel kąpielowy do opalania. Cena 20 złr.

Z 5 kubłów wody ma się kąpiel ciepłoty 30°.

Wyczerpujące cenniki i wzory gratis.

L. WEYL

we Wiedniu, Wallfischgasse 8.

Fabryka wanien kąpielowych.

WEBA KING.

„Weba King“ jest 60 procent tańszą od zwykłego płótna i przewyższa takowe trzykrotną trwałością. Nie należy przeto „Weby King“ i zwykłe płótno stawiać w jednym i tym samym rzędzie

„Weba King“ sporządzoną jest z **najprzedniejszej szwajcarskiej przędzy,** zwanej „Draht Garn“. Posiada ona nadzwyczajną elastyczność, tudzież wyrugowała z powodzeniem owe gatunki płócien, które sporządzane bywają z odpadków przędzy już i tak słabych, a które przez chemiczną apreturę resztki swej trwałości tracą.

Próbki „Weby King“ bezpłatnie i franco przesyłamy **w większych kawałkach, które można przeprać itd., słowem najdokładniej przekonać się o niespożytej trwałości i doskonałości naszego towaru** i nikt niech nie kupuje „Weby King“ dokąd się w sposób powyższy nie przekona, że w razie nabycia otrzyma towar dobry, który kupującego nigdy nie zawiedzie. Oczywiście „Weba King“ musi pochodzić od nas, ponieważ bardzo możebnem jest, że P. T. Publiczność zamiast prawdziwej „Weby King“ podsuniętem być może co innego.

Znak nasz jest urzędownie ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym.

Ceny „Weby King“

1 sztuka 78 ctmr. szerok. 20 mtr. długa na i bieliznę grubszą złr. 7·—

1 sztuka 88 ctm. szeroka 20 mtr. długa na cienką damską, męską i wszelką łóżkową bieliznę złr. 8·50

1 sztuka 175 ctm. szeroka 15 mtr. długa na 6 prześcieradeł bez szwu każde 2½ mtr. dług. złr. 11·80

Ten sam gatunek 200 ctm. szerokie . . . . złr. 12·80

1 sztuka 175 ctm. szeroka 15 mtr. długa na bardzo cienkie prześcieradła . . . . złr. 13·—

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszym składzie 1041 3—0

we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 1.

M. BEYER i Spółka.

Dla drukarń, litografij, urzędów i sądów,

polecają:

Farby do dzienników, akcydencyjną, do dzieł, illustracyjną, piórową, na plakaty czerwoną i niebieską, do przedrukowania, do grawirowania i kredową, pokost drukarski w różnych tęgościach,

lakier etykietowy i damarowy,

atrament i tusze autograficzne,

farby do stampiglij,

brązy, preparat,

kwas galusowy i octowy,

benzynę,

asfalt syryjski i amerykański,

amoniak chemicznie oczyszczony,

glicerynę, Kleesalz, taninę,

kwas winny,

olej terpentynowy

gumę arabską, pomeks,

łój, oliwę kościaną,

gąbki,

papier do odbijania (Pauspapier),

cynober prawdziwy chiński,

karmin i wszelkie inne farby suche,

metal w płatach,

prawdziwe złoto i srebro w płatach,

zinnfolię białą i kolorową,

„Schlagmetall“, cynk,

Antimonium Regulus,

dektury litograficzne,

masę na walce,

oliwę do smarowania maszyn, kredę,

korek do czyszczenia płyt cynkowych,

gąbki oprawne do czernienia,

papier szmirglowy,

CENNIKI na żądanie gratis i franko

HÜBNER i HANKE

286 **we LWOWIE.** 11—0

Róże,

w formie krzaków, uszlachetnione w korzeniach, silne, 2-letnie, 10 sztuk złr. 3·50, 100 sztuk 30 złr. **Wysokopienne,** od 1. kwietnia odstawiane, 10 sztuk 7 złr., 100 sztuk 60 złr.

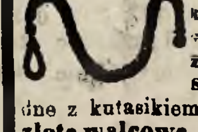
Drzewa owocowe,

uformowane drzewa karłowate 2—3 letnie, 1 sztuka 60 ct., 10 sztuk złr. 5·50, 100 sztuk 50 złr. **Wysokopienne drzewa z koroną** 1 sztuka 60 ct. 10 sztuk złr. 5·50., 100 sztuk 50 złr. **Główny spis cen** gratis i franco. Budapeszt, VIII, Kalvarienplatz l. 4. **Armin Pecz,** Baumschule 1426 2—:

Specjalność wiedeńska!

Pancerne łańcuszki do zegarków,

od **prawdziwego złota** nie do odróżnienia, pod 5-letnią poręką pisemną. Złocone w ogniu. **Oryginalne wiedeńskie łańcuszki pancerne,** z pierscieniem patentowym i karabinkiem 3 złr., dto walcowane w złocie 5 złr. **Łańcuszki damskie,** eleganckie i modne z kutasikiem złr. 3·50. **Łańcuszki złote walcowe, wierne kopje prawdziwych złotych łańcuszków** 4, 5, 6, 8 złr. za sztukę. Trzykrotną kwotę zapłacę, jeżeli poczernieje. Za gotówkę lub pobraniem pocztowem **M. MUNK** jun. **Wien, I., Wollzeille Nr. 35.**



1434 2—10

Zatecką rozsadę chmielu

wyborową gwarantowaną, zdolną do kiełkowania rozsyła w chmielu miejskim po 7 złr. w chmielu wiejskim po 6 złr. w ilości 1000 sztuk, w wielkich ilościach jeszcze taniej.

1423 **A. L. Stein, Zatec** (Czechy). 5 5

Młoda osoba

biegła w języku polskim, niemieckim, francuskim oraz muzykalna, poszukuje miejsca jako **Towarzyszka** do starszej osoby lub młodej panienki.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **M. S.** Administracja „Dziennika Polskiego.“

---

5 kilo kawy

Santos	. . . . złr.	3·45
Campinos	. . . . „	3·75
Cuba	. . . . „	4·40
Jawa	. . . . „	4·70
Plantacyjnej	. . . . „	4·90
Perłowej	. . . . „	4·90
Menado	. . . . „	5·40
Mocca	. . . . „	6·30

wolne od porta exclusive cła.

Carl Fr. Burghard

1435 2—3 **Hamburg 8.**

Wysprzedaż korali

i **biżuterji koralowych**

z powodu zwinięcia handlu po zniżonych cenach

przy ulicy Koralniczej liczba 4.

Najlepsze śniadania

w handlu

St. Wojciechowskiego

róg ul. Chorążczyzny.

Wszelkie marynaty z ryb, różne wędliny szynki westfalskie, kawiory, salami i t. p także ciepłe przekąski.

Niedziela i Czwartek flaczki.

Polecam szanownym pp. właścicielom dóbr ziemskich, kupcom i dostawcom, na tutejszym dworcu kolejowym **Owies** na paszę i nasienie **po najtańszych cenach,** dostawiam takowy na wszystkie dworce kolejowe w wypożyczonych workach. — Referencje najlepsze. 1410 4—6

JÓZEF PERLBERGER

w Brodach.

Każdy nagniotek

i **brodawka** usunięte zostają niezawodnie i bez bolu w najkrótszym czasie przez samo penzlowanie **zaszczytnie znanym jedynie prawdziwym środkiem przeciwko nagniotkom Radlauera z apteki Czerwonej w Poznaniu.** Karton z flaszką i penzlem 50 cnt. 1414 2—26

Skład we Lwowie w aptece Zygmunta Huckera.

Proszę czytać!



Zakupiłem cały zapas sławnej fabryki koców i derek końskich za połowę zwyczajnej ceny i daję, jak długo wystarczy zapas

tylko po 1 złr. 80 ct.

1550 sztuk olbrzymio wielkich, ogromnej grubości, szerokich, niespożytych

derek końskich

derki te są 190 centmetr. długie a 130 centmetr. szerokie, z kolorowemi bordiurami i grube jak deska, dlatego prawdziwie niespożyte.

Setki podziękowań i powtórnych zleceń od osób kompetentnych są w biurze mojem do łaskawego przejrzenia, przestrzega się oraz przed naśladowczemi anonsami, obliczonemi na oszukaństwo.

Rozsyła się za gotówkę lub za pobraniem pocztowem. Codzień rozsyłane bywają derki do wszystkich części świata i wszędzie zyskują sobie uznanie, gdyż mogą być użyte także jako nakrycia na łóżka i kosztowały dawniej więcej niż podwójnie. 1297 2—3

Adres:

Webewaaren-Manufactur

J. H. Rabinowitsch

Wien, II., Schiffamtsgasse 20.

Apteka J. SIDOROWICZA w Kołomyi

poleca 1077 17—0

Karpackie ziółka z najskuteczniejszych roślin, przeciw katarom, kaszlom, chrypce, zaflegmieniu i t. p. 22 cnt.

Balsam na odmrożenie 40 ct. — **Benignina** na piegi 60 ct.

Płyn przeciw **poceniu** się nóg, pach, i t. d. 45 ct.

Pudr paryski biały, różowy, żółtawy.

Pudr do włosów biały, żółty, srebrny, złoty, brylantowy. } Ważne na karnawał.

Odontalgique przeciw wszelkim chorobom zębów i dziąseł 48 ct.

Plaster Arminiusa na rany, wrzody, czyraki etc. 48 ct.

Herbata chińsko rossyjska od c. k. dostawcy dla Dworu cesarskiego.

Świeże **wody mineralne,** } prawdziwe, wprost z miejsca, pod

Koniak i Malaga, Wina francuskie, } gwarancją sprowadzane.

Już wyszedł z druku

Cennik na rok 1885

z handlu nasion, roślin i krzewów,

połączonego z zakładem ogrodniczym

EDMUNDA F. RIEDLA

we Lwowie,

Cenniki na żądanie rozsyła się franco.

1332 5—0

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych.

Szpilek i pierścionków bukietowych.

J. DĄBROWSKI

PRZEDTEM

J. DĄBROWSKI & L. WEIGEL

we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 17.

(„DAWNIEJ **W. PENTHER**“)

prócz ZEGARKÓW i ZEGARÓW z najsłynniejszych fabryk

otrzymał wielki zapas złotych i srebrnych rzeczy.

Szczególnie zwraca się uwagę na 1100 11—12

ZŁOTE ZEGARKI fabryki genewskiej L. W. Gostkowskiego, jakoteż **wyprawy weselne** ze srebra, na 6 i 12 osób w szkatułkach.

Wszelkie zamówienia z prowincji uskutecznia się jak najrychlej.

Obrączek ślubnych.

Jedyny skład na całą Galicję **maszyn grających.**

Premjowane na wystawach światowych:



w Londynie 1862, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873. w Paryżu 1878. 1233 7—30

Fortepiany na raty

dla Wiednia i dla prowincji

koncertowe, salonowe i krótkie

jak również **pianina** z fabryki na cały świat znanej firmy eksportowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer we Wiedniu,** po 380, 400, 450, 500, 550, 600, 650 złr.

Fortepiany innych firm 280—350 złr.

Clavier-Verschleiss u. Leih-Anstalt v. A. Thierfelder, Wien, VII. Burggasse 71.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. 38 Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja,

są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1004 16—0

Bergera medyczne

MYDŁO DZIEGCIOWE

zalecone przez znakomitości lekarskie, używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, łupież we włosach — **BERGERA MYDŁO DZIEGCIOWE** zawiera 40 prct. masi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących. — Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać **BERGERA MYDŁA DZIEGCIOWEGO** i uważać na znaną markę ochronną.

Na uporczywe cierpienia naskórne używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem

„Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarczanego“

i wtedy należy żądać Bergera mydła siarczano-dziegciowego, albowiem zagraniczne wyroby imitowane są bezskuteczne.

Łagodniejszem mydłem dziegciowem na usunięcie **nieczystości płci,** na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy

Bergera glicerynowe mydło dziegciowe

które zawiera 35 prct. gliceryny i jest perfumowane.

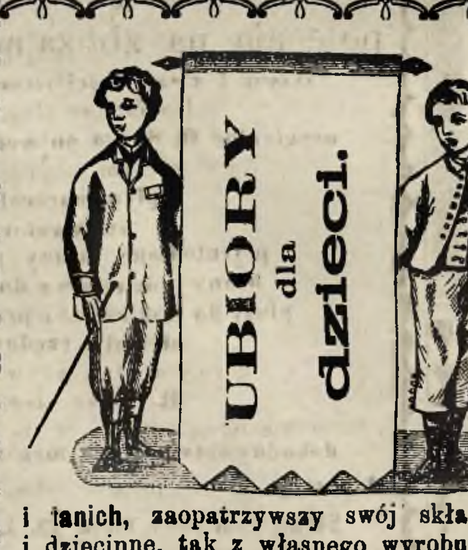
Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.

Fabryka i główny skład wysyłek:

Aptekarz G. Hell & Com. w Opawie.

Premiowane honorowym dyplomem na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu 1883.

Główne składy we Lwowie: u pp. aptekarzy P. Mikolascha, Zygm. Ruckera, H. Blumenfelda, J. Piepesa, tudzież u reszty aptekarzy lwowskich i w wielu aptekach w Galicji. 1246 4—18



Wielki wybór gotowych sukień męskich na każdą porę roku

poleca:

Pierwsza spółka krawców lwowskich

przy ulicy Hetmańskiej l. 10.

Powyżej wymieniona spółka dołożyła wszelkich starań by Szanownej Publiczności umożliwić nabywanie **w chrześciańskim handlu gotowych sukień trwałych, gustownych i tanich,** zaopatrzywszy swój skład na porę wiosenną i letnią obficie w gotowe suknie męzkie i dziecinne, tak z własnego wyrobu jakoteż z obcego **i jest wstanie ze wszystkiemi podobnemi handlami izraelickiemi konkurencji utrzymać,** przeto wszelkim wymogom Szanownej publiczności zadość uczynić.

Również utrzymuje znaczny wybór materyj dla przyjmywania zamówień i uskutecznia takowe jak najstaranniej i w jak najkrótszym czasie po cenach przystępnych. 1419 4—0